PIERWSZE PISMO POLSKIE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ — ROK ZAŁOŻENIA 1891 — Wychodzi raz w tygodniu

Redakcja i Administracja: R. Emiliano Perneta 842 Telefon 4-3-4

Prenumerata roczna: W Brazylji 14$000 W Argentynie 6 pez. Zagranicą 2 dolary Płatna z góry

Cena numeru $400 Za Kurytybą $500

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne: Caixa postal B Curityba

NR. 31 KURYTYBA-S. PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 21 LIPCA ROK 1935

Odpowiedzialny: KOMITET REDAKCYJNY

List Pana Ministra Grabowskiego do Polaków w Brazylji

Drodzy Rodacy!

Drugi miesiąc mija od chwili, kiedy zamknął oczy nasz Wódz naczelny i Twórca odrodzonej Polski, Marszałek Piłsudski.

Ukończono przed kilku dniami obrady Czwartego Sejmiku Wychodźtwa Polskiego w Brazylji zamknęliście pod hasłem trwałego uczczenia pamięci Komendanta, — pod wrażeniem wielkiego ślubowania, jakie, przez usta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, u krypty wawelskiej wypowiedzianie, każdemu z nas głęboko zapadło w serce.

Uszanowawszy powagę chwili, co niezgłębionym smutkiem i żałobą okryła Polskę cała, przeprowadziliście Wasze obrady w sposób poważny, rzeczowy, spokojny unikając świadomie jałowych walk i sporów. poświęcając dla spraw ważnych i trwałych rzeczy drugorzędne i przejściowe.

Przed Centralnym Związkiem Polaków w Brazylji otwiera się nowy okres działalności, niezmiernie doniosłej, z uwagi na szereg rozpoczętych prac o znaczeniu ogólno-narodowem i ogólno-społecznem; ze względu na kilka poważnych zadań, jakieście sobie nakreślili, przyjmując na siebie odpowiedzialność za ich wykonanie wobec całego Wychodźtwa, Polski i Brazylji.

Osoba p. Romualda Krzesimowskiego, jednego z najbardziej zasłużonych senjorów Wychodźtwa Polskiego, któregoście w wolnym wyborze powołali na Prezesa Waszego Związku, jest dostateczną rękojmią, że prace podjęte przez Związek nie pójdą po linji najmniejszego oporu, lecz po linji wspólnego dobra Wychodźtwa, po linji dobrze rozumianego interesu Polaka na obczyźnie, po linii naszej godności narodowej, po linji najlepszej woli i szczerego i zgodnego wysiłku.

Jakkolwiek w łonie Zarządu i poszczególnych Wydziałów Związku zasiadają dzisiaj ludzie o różnorodnych poglądach, kwalifikacjach i metod działania żywię pełną nadzieję, że Związek Centralny — w myśl wielokrotnie powziętych uchwał Sejmiku — nie będzie areną walk politycznych, społecznych, czy religijnych, lecz ogniskiem zgodnej i celowej współpracy, z głębokiem postanowieniem, by pozostawić po sobie dorobek realny, z którego korzystać i na którym dalej rozbudowywać mogłyby swój stan posiadania i swój rozwój kulturalny przyszłe Wasze pokolenia, na chwałę imienia polskiego, a dla dobra Wychodźtwa polskiego w Brazylji.

W atmosferze takiej pracy jestem przekonany, że znikać będą powoli między Wami różnice w sprawach ogólnych i trwałych, a skupiać się będą dokoła Związku coraz liczniejsze odłamy Wychodźtwa póki go on nie obejmie całego, bez reszty.

Postanowiliśmy również, Drodzy Rodacy, na wniosek nowowybranego Prezesa, a za jednomyślną zgodą Waszych Delegatów, że uczynicie cały wysiłek moralny i materjalny, aby przyczynić się godnie do wzniesienia w Warszawie wielkiego **Domu Wychodźtwa Polskiego im. Marszałka Piłsudskiego**, który to dom będzie równocześnie najpiękniejszym, żywym — bo życie będzie w sobie mieścić i życie z siebie dawać — pomnikiem Wychodźtwa polskiego dla Nieśmiertelnego Jego i Polski Budziciela.

Z przepiękną tą ideą, w której rychłe ucieleśnienie wierzę najmocniej czerpiąc tę wiarę z żywotności i stałego postępu Polskiego Wychodźtwa, pragnąłbym połączyć myśl inną, równoległą niejako, która również niema niczego innego na celu, jak tylko uczczenie po wieczne czasy pamięci Komendanta.

Wiadomo Wam wszystkim dobrze z prasy polskiej i obcej, że Naród, entuzjazmem wdzięczności wiedziony, zaraz nazajutrz po złożeniu na Wawelu szczątków ukochanego Wodza, podobnie jak przed stu laty Kościuszce, jak w czasach legendarnych Krakusowi i Wandzie, porwał się do sypania mogiły Naczelnikowi Piłsudskiemu.

My tutaj, za morzem niestety pozbawieni jesteśmy tej wielkiej w żałobie radości i tego wielkiego w prostocie swej zaszczytu, by móc dzisiaj, wraz z całym Narodem, wziąć udział bezpośredni we wspólnem dziele, i własnemi rękoma nosić ziemię na Kopiec Marszałka.

Jeżeli jednak nie możecie, Rodacy, dać Waszych łopat i taczek do tej pracy, możecie śmiało dopomóc do wzniesienia kopca **Waszą ziemią**, ziemią która Was przygarnęła, którą wyrwaliście z ostępów puszczy, którą uprawiliście i użyźnili, na której żyjecie i którą ukochaliście.

Niechaj delegaci nasi rozbiegną się po całym szmacie Brazylji, zamieszkałym przez Polaków i głoszą wezwanie do zbierania ziemi i wysyłania do Polski na Kopiec naszego „Dziadka". Niech Nasi Księża i Siostry, Nauczyciele i Nauczycielki, Junacy i Orlęta, Stowarzyszenia i organizacje, a zwłaszcza młodzież i dziatwa szkolna obojga płci podejmie tę piękną, a nietrudną i niekosztowną akcję, aby i Polonia brazylijska dopomogła do wzniesienia nowego pomnika Sławy.

Nie winno tam braknąć ziemi z żadnego polskiego osiedla, gdzie choćby pięćdziesiąt dusz polskich żyje. Niech ta „terra rocha". co takiem morzem potu łez i krwi nawet polskiej spłynęła, zanim stała się Wychodźtwa „Drugą Ojczyzną" zmiesza się z ziemią krakowską i mazowiecką, wileńską i pomorską, lwowską, śląską i poznańską, litewską i podolską, wołyńską, poleską i karpacką i obecnością swą zaświadczy o wierności serc i spracowanych dłoni wychodźtwa Polskiego w Brazylji dla Marszałka.

Dla tej ziemi, krwawicą naszą uprawionej—dla samej Brazylji—zaszczytem będzie, że poprzez morza i lądy obce dostawszy się do Polski, zmieszana z ziemią nasyconą krwią polskich bohaterów, od Kościuszki do Piłsudskiego, dźwigać będzie po wsze wieki pomnik nieśmiertelnego Bohaterstwa, w imię Narodowej sprawy, pomnik Wolności i Zwycięstwa, najwznioślejszego i najczystszego, jakiem się ludzkość współczesna pochwalić może.

A czem to dla Was będzie — Drodzy Rodacy — Chyba mówić nie potrzebuję. Odpowie sobie każdy na to pytanie w głębi własnego serca, w głębi sumienia swego, jako Polaka, lub Brazyljanina polskiego pochodzenia.

Co do praktycznej strony tej akcji—nie przedstawia ona żadnych trudności. Centralny Związek Polaków w Brazylji, a Konsulat Generalny Rzeczypospolitej w Kurytybie, oraz Poselstwo R. P. w Rio de Janeiro chętnie podejmą się zorganizowania tej akcji, usystematyzowania jej i ujednostajnienia, tak żeby każda garść ziemi brazylijskiej z osiedli polskich, w specjalnych skrzynkach, z napisami miejscowości, godłami odpowiedniemi i inicjałami Marszałka, nie poszła na marne, lecz jako ta cegiełka na murze wawelskim, opasała pierścieniem, niby ramieniem Wychodztwa Polskiego w Brazylji — Kopiec Marszałka.

Tę myśl Wam rzucam, Drodzy Rodacy, na zakończenie Sejmiku, zrodzoną z rozważań nad Waszemi obradami, nad Waszemi projektami, nad Waszym pełnym wyrazu hołdem dla pamięci Komendanta.

Podejmijcie ją, rozważcie u siebie i przeprowadzciel

Spełnienie jej nie przedstawia żadnych technicznych, ani materjalnych trudności. Pewny jestem, że ją zrozumiecie i przeprowadzicie, i tem samem dacie wyraz zarówno swej czci pokłonnej dla nieśmiertelnego dzieła Marszałka, jak i swej wierności dla Ojczyzny Waszych Ojców. Przybrana Wasza Ojczyzna — Brazylja — tylko Wam przyklaśnie, bo umiała ona zawsze i umie wysoko cenić tych, co krzesać potrafią czyn z zapału serc, z miłości ideału, z hartu woli, z czci dla twórczej siły swego Narodu.

Tadeusz Stanisław Grabowski
Poseł Rzeczypospolitej.

„WIELKI CHAM"

Artykuł edukacyjny J. Ceha

Wspominaliśmy, że w czasie Zjazdu Rolników, jeden z obecnych delegatów użył nieopatrznie słowa „cham", chcąc określić tem mianem rolników.

Będąc sam rolnikiem i pochodząc z rodziny rolniczej, nie mogłem przejść do porządku nad tą niestosowną a obelżywą nazwą, chociaż nawet, wypowiedzianą bez złej woli. Bo co właściwie oznacza słowo „cham". Bezwarunkowo nie jest ono synonimem wieśniaka. Wypowiedzieć w krótkich słowach jego znaczenie jest rzeczą niemożliwą, jak również przetłómaczenie go na jakikolwiek inny język w świecie. Nie żeby cham nie prosperował, wśród innych narodowości, lecz ponieważ inne języki nie posiadają dokładnego określenia dla oddania znaczenia „chamstwa". Chcąc dać określenie „chama" trzeba uciekać się do porównań, do opisów. Zbyt często, bez zastanowienia pada to słowo z ust rozgniewanego bliźniego by nie być narażony na pokusę, napisania tego artykułu, tembardziej, że na naszej historji, na naszej kulturze i cywilizacji, zaciążyło, nakształt czarnej chmury, groźne bożyszcze—„Wielki Cham" zagrażając naszemu dorobkowi kulkuralnemu.

Dwie skrajne odmiany dają się zauważyć, w gatunku zoologicznym „homo sapiens". Jedna doskonała znana pod rozmaitemi nazwami w historji cywilizacji, której jednak wcieleniem jest angielski wyraz „dżentelmen" mniej więc odpowiadający portugalskiemu „cavalheiro". Zaznaczam, że jest to tylko dosłowne tłómaczenie tego angielskiego słowa, nieoddające kompletnie treści. Przeciwstawienie określenia „dżentelmen" jest właśnie to nasze polskie „cham".

Dla kontrastu postaramy się opisać "dżentenmena". Kto nie wie, a właściwie nie przeczuwa co znaczy słowo „dżentelmen", ten nie jest nim właśnie. Swoją drogą, można nie znać tego angielskiego określania a być skończonym „dżentelmenem", tak jak można uważać, się za nadczłowieka a być rasowym „chamem".

„Dżentelmen" to człowiek, który na pierwszy rzut oka daje się poznać. Jeżeli chodzi o formę zewnętrzną to już po ubraniu można zaklasyfikować ludzi. Dżentelmen może być licho ubrany, gdyż nie zawsze ma pieniądze, lecz nigdy nie będzie niestosownie ubrany. „Dżentelmena" nie można spotkać nigdy we fraku lub w smockingu, przy świetle słonecznem, nie można ujrzeć go w pstrem, kolorowem ubraniu, krawat jego nigdy nie jest jaskrawy, zachowanie zawsze pełne grzeczności i delikatności szczególniej wobec kobiet i starszych od siebie osób. Wobec przewyższających go stanowiskiem społecznem, prawdziwy typ dżentelmena jest pełen szacunku, lecz nie służalczej uniżoności.

Dżentelmen nie aportuje, ani nie wahluje ogonem przed nikim, a korzy się jedynie przed Bogiem. Zna on swą wartość, lecz jest skromny i nie wypycha się na pierwszy plan. „Dżentelmen" uważa za jednego kompetentnego sędziego, swoje sumienie i zawsze jest z niem w zgodzie. Nigdy nie popełni brzydkiego czynu, nie zawiedzie zaufania, wypełnia swe obowiązki bez kontroli i dotrzymuje słowa, a zawsze mówi prawdę w oczy.

Trudno byłoby dać dokładny opis „dżentelmena", lecz każdy uczciwy i zacny człowiek przeczuwa go, jest nim i postępuje często nawet bezwiednie według prawideł dżentelmeńskich.

Aż pióro się wzdryga gdyż się ma opisać gatunek, zwany „chamem". „Cham" nie jest to przymiot dziedziczny, lecz gatunek ten krzewi się pomyślnie tak w pałacach, jak i w chacie wieśniaczej, w biurach ministerjalnych, jak i w mieszkaniach robotniczych.

Posiadanie pieniędzy, nie jest koniecznym warunkiem, lecz dla słabych lub nieprzygotowanych ludzi, jest wspaniałym podłożem rozwoju gatunku.

Cham przedewszystkiem wstydzi się wielu rzeczy. Wstydzi się swych rodziców, jeżeli są skromnego pochodzenia, wstydzi się jeżeli niema złotego łańcuszka, wstydzi się jeżeli nie jedzie pierwszą klasą w pociągu jeżeli nie siedzi na najlepszem a właściwie na najdroższem miejscu w teatrze.

Jest wiele jednak, bardzo wiele rzeczy, których się nie wstydzi.

Nie wstydzi się bogacić się, kosztem wdów i sierót, jak również kopania dołków pod bliźnim.

Wstydzi się jeżeli niema na sobie dobrego a właściwie drogiego ubrania, lecz nie wstydzi się urywać zarobku pracownikowi, nie dać napiwka służącemu w restauracji, czy fryzjerowi w golarni, chociaż ci ludzie wskutek niedoskonałego kontraktu socjalnego sa skazani na tak poniżające zarobkowanie.

Rasowy „cham" nie daje nikomu nigdy nic bez rozgłosu. Każdy datek dobroczynny to wspaniała sposobność auto-reklamy. Indywiduum dotknięte słabością „chamstwa" ma zazwyczaj silne łokcie. Rozpycha innych, pcha się, wkręca się na pierwsze miejsca, nie pyta się czy społeczeństwo chce mieć go na takiem lub owem stanowisku, on musi dopiąć do celu, depcąc po drugich, poniżając swą godność człowieczą, kłamiąc, szalbierząc i wywijając koziołki.

Nic dla takiego człowieka, jeżeli się godzi nazwać go tem mianem, pokrewieństwo, stosunki przyjaźni, miłość ojczyzny, honor.

Taki osobnik nie szanuje nikogo, ni rodziców, ni dawnych nauczycieli, ni władzy. Płaszczy się tylko przed tymi, którzy mu imponują, a udaje przyjaźń dla tych, którzy są mu potrzebni. Gwiżdże na wszystko co mu nie jest koniecznem do powodzenia i spluwając rubasznie wrzeszczy ordynarnie: „Co mi tam"! Sprawy i dobro społeczne to tylko stopień do wywyższenia się. Uniżony, lecz nie życzliwy dla wyżej stojących od siebie, hardy i pogardliwy dla niżej stojących, dla potrzebujących go, zależnych od niego, kroczy przez świat karczemnym krokiem i dobija się zwykle bogactwa i zaszczytów. W gruncie rzeczy jest to jednak „malowany garnek" na bardzo jaskrawo, pełen śmiecia i obrzydliwości. W stosuukach prywatnych jest to osobnik bardzo przykry, po którego wyjściu roztwiera się okna i drzwi bardzo szeroko, by dać dopływ świeżemu powietrzu.

W życiu publicznem jest on niezmiernie szkodliwy.

Po wojnie zapanowało na świecie to obrzydliwe bożyszcze, mające w sobie coś z Mamona, bardzo mało z Belzebuba, a wiele z Kaina i Priapa. Kapłani tego bożka widząc tylko swą korzyść, noszą w sobie okropnie napęczniałe „ja" i zagrażają zagładą nietylko kulturze i cywilizacji, lecz przeszkadzają rozwojowi każdej dobrej sprawy, jeżeli nie mogą przemienić jej w dojną krowę. W polityce układy stały się „szmatami papieru", które można poszarpać i użyć do ścierania nieczystości. Niema nic świętego dla czcicieli „Wiel-

(Dokończenie na str. 6-ej)

ALFAIATARIA „KONFIDERA"
Chcesz być elegancko ubrany? To zamów sobie ubranie
W POLSKIM ZAKŁADZIE KRAWIECKIM JÓZEFA KONFIDERY
Wykonuje ubrania szybko, starannie i tanio.
Rua Saldanha Marinho, 598
KURYTYBA. 30-57

HURT DETAL
100 cygar 7$500
Fumy od 5$000 do 20$000
Isqueiros od 2$000 do 25$000
Kamienie, części itd.
Karty do gry od 3$500 do 6$500
Florecki-Charutaria Liberty

Do naszych polskich przyjaciół
S. A. FABRICA PAULISTA DE ROUPAS BRANCAS oczekuje waszej wizyty.
Mamy koszule, koszulki, kalesony, kapy, kapelusze, palta, perfumerję, krawatki, (artykuły dla nowożeńców), wszystko po cenach bardzo niskich.
Rua 15 de Novembro, 261
TELEFON 1015.
30-33

Casa Nice
Wielka wyprzedaż w ciągu tego miesiąca
CENY ZADZIWIAJĄCE

Wełna Triumfo kłębek	$800	Pudełko najlepszego pudru	$400
Okrycia na łóżko szerokie fustonowe	12$000	Płótno surowe szt. 10 m.	6$800
Pelucja gładka metr	1$400	„ „ „ 10 m.	7$500
Szpagat kłębek 250 gr.	1$800	Koce na kawalerskie łóżko	5$000
Perkal w kwiaty metr	$900	Koce dla dzieci	4$500
Parasolki w kwiaty dla dzieci	5$500	Pantofle wełniane para	2$800

CASA NICE
Rua José Bonifacio, nr. 5.
Właściciel: **CHUCRALLA SIMÃO**
29-32

Ważne dla wszystkich!
Karty okrętowe do Polski, jak i z Polski, najtaniej, na najlepszych warunkach tylko w firmie
„Salomão Guelmann"
RUA 24 DE MAIO 44.
WYGODNE, SZYBKOBIEŻNE OKRĘTY!

NADZWYCZAJNA OKAZJA!
Zamienię plac pod budowę w Kurytybie 36 metrów frontu, na głównej ulicy Bispo S. José (Seminario) przy linji tramwajowej za książeczkę Polskiej Pożyczki Państwowej. Informacyj udziela Mauricio Schaia — Praça Dr. Generoso Marques 286 (obok Prefektury — zakład krawiecki)

Bock-Bier z ATLANTYKI jasne i ciemne,
JEDYNE PIWO NA OKRES ZIMOWY.

Wiadomości parańskie

Dzień 5-go lipca miał zupełnie spokojny przebieg w Kurytybie. Wieczorem w teatrze Guahyra odbyła się akademja ku uczczeniu 18-u bohaterów z fortu Copacabana.

Dr. Caetano Zanith Mammana, prywatny docent Fakultetu Medycznego Parańskiego Uniwersytetu otrzymał nagrodę Alvarengo, najwyższą udzielaną przez Narodową Akademję Medyczną, za przysłane dzieło lekarskie. W konkursie tym, brało udział sześciu lekarzy.

Należytości frachtowe, stosownie do rozporządzenia ministra komunikacyj, mają być podniesione, na linji Paraná — Sta Catharina o 30%. Oznacza to, podwyższenie przewozu jednego worka, z 5-iu na 8 milreisów. Rozporządzenie to zagraża zupełnem zastojem wywozu kawy, przez port Paranaguà. Parańska Izba Handlowa protestowała natychmiast, przeciw podniesieniu kosztów przewozu kawy.

Żołnierz policyjny obił przed cyrkiem Athayde, niejaką Noemię da Silva do krwi. Kobietę opatrzono w budynku Centralnej Policji puszczono w pokoju, a napastnika umieszczono w miejscu ogniotrwałem.

Minister Komunikacji miał znów odwołać rozporządzenie, podwyższające cenę transportu kawy. Przypomina to historję pewnego miasteczka w Czechach, gdzie żadne rozporządzenie nie mogło przyjść do skutku, gdyż burmistrz nazywał się Podpisal, a sekretarz Wymazal, a każde rozporządzenie po podpisaniu przez rzeczone władze stawało się niewykonalne.

W Campo Comprido zmarł niejaki Robert Wiśniewski, w wilję swego ślubu. Biedny młodzieniec czekał trzy lata na połączenie z ukochaną, a śmierć, według orzeczenia lekarza miała być spowodowa nadmiarem radości.

Nowy budżet stanowy przeznacza 6566 kontów t. j. 16-ą część całości wydatku stanowego na cela oświatowe. Do tego należy donać 600 kontów podatku szkolnego prefektury kurytybskiej i 1000 kontów z innych municypiów. Rząd zamierza wybudować 250 nowych budynków szkolnych, mogących pomieścić 10.000 uczniów Szkoły te będą powierzone 150 nauczycielom normalistom i 100 nauczycielom efektywnym.

W czasie konfliktu przy grze w lokalu Związku Prasowego, zostali zranieni strzałami z rewolweru, przez zarządzającego zakładem niejaki Firmino i awanturnik Lamberg, który wywołał to całe zajście.

Pan Robert Anegwitz w S. Matheus otrzymał z destylacji wosku ziemnego, oprócz asfaltu i smarów do maszyn, również i benzynę. Ilość produkowanej benzyny, wynosi 3000 litrów miesięcznie. Autobus pocztowy, krążący pomiędzy S. Matheus i Palmeirą używa jedynie tej gazoliny, a szoferzy utrzymują, że co do jakości przewyższa ona gazolinę sowiecką. Zakład przemysłowy, pana Angewitza, mógłby zaopatrywać całą Paranę w gazolinę.

W przeszły czwartek browar Atlantyka wydał z okazji puszczenia na rynek nowego piwa „Pilzen Nacional", przyjęcie dla dziennikarzy. Pod przewodnictwem dyrektora Inwersena, browarnianego Steinackera i szefa propagandy, pana Pedra Sardemberga zwiedzili dziennikarze urządzenia browaru, odpowiadające wymogom najnowszej techniki, przyczem zostali dokładnie objaśnieni o sposobie wyrabiania piwa. Po oglądnieciu browaru, goście zostali poczęstowani soczystem „szuraskiem" podlanem obficie piwem nowej marki. Rzeczą godną uwagi jest, że piwo jest sporządzone z produktów wyłącznie krajowych, a jęczmień zużyty do wyrobu słodu jest wyprodukowany w Paranie. Wypowiedziano wiele mów, a gdy piwo krajowe rozwiązało języki, goście bawili się długo ożywioną rozmową. Dziękujemy dyrekcji Atlantyki uprzejmie za zaproszenie na tą piękną uroczystość i życzymy by nowy produkt krajowy, znalazł, jak najszersze zastosowanie, co wobec doskonałości piwa nowej marki, jest rzeczą pewną i nieuniknioną.

Ks. Arcybiskup Braga który z powodu niezbyt pomyślnego stanu zdrowia, prosił Stolicę Apostolską, o zwolnienie Go z obowiązków, kierowania archidjecezją kurytybską, został zamianowany przez Ojca Świętego, tytularnym arcybiskupem Soteropolis i asystentem Stolicy Apostolskiej.

Dzień 25 lipca ma być obchodzony uroczyście, w Paranie, jako „Dzień Kolonisty". Ze stron miarodajnych, przedstawiających kolonistów polskich, niemieckich i włoskich zwrócono się do pana Gubernatora Stanu, który uznał oficjalnie użyteczność uczczenia publicznie „Dnia Kolonisty". Obecnie oczekuje się jedynie na uchwałę Kongresu Stanowego by uroczystość ta została oficjalnie uznana.

Pan Konsul R. P. dr. Czesław Kulikowski i generał Stefan Strzemieński, z powodu nieobecności w Kurytybie w przeszłą niedzielę, nie mogli brać udziału, w pielgrzymce do grobu ś. p. dra Szymona Kossobudzkiego, lecz powróciwszy udali się we wtorek na cmentarz gdzie była zebrana również rodzina ś. p. profesora Kossobudzkiego i złożyli kwiaty w dowód hołdu na jego mogile.

Służąca potrzebna do gotowania i innych robót w domu małej rodziny. Zgłaszać się na rua Aquidaban nr. 725. Płaci się 80$000.

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylji" w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. KOLESKIEGO,
Rua Conselheiro Ramalho, 274.

Na skutek dekretu prezydenta Republiki policja zamknęła w mieście S. Paulo 16 komórek aliansistów.

Konstytuanta w S. Paulo poświęciła posiedzenie wypadające w 100-letnią rocznicę urodzin słynnego kompozytora brazylijskiego Carlosa Gomes, uczczeniu nieśmiertelnej pamięci autora opery „Guarany".

Z powodu uchwalenia nowej konstytucji została rozwiązana Rada Doradcza Stanu S. Paulo.

Pewien przyjaciel alkoholu w Santos został zawieziony do szpitala, gdyż stan jego zdrowia był bardzo krytyczny. Chory wykazywał objawy zatrucia jodyną. Zachodziły podejrzenia usiłowanego samobójstwa. Po zastosowaniu środków leczniczych, które usunęły niebezpieczeństwo śmierci, biedaczysko skruszony wyznał całą prawdę. Młody człowiek, lubiący boskie trunki nad życie, zakupił znaczny zapas szlachetnych napoi i uraczył się nimi dokładnie. Po libacjach zasnął spokojnie, lecz wkrótce zbudziło go pragnienie. Nie zaświecając światła pochwycił jedną z butelek i przez pomyłkę, sądząc że to ulubiona wódka, łyknął potężną dozę jodyny. Obecnie nauczony doświadczeciem przysięga, że nie będzie trzymał w domu podejrzanych płynów.

W Villa Bella czterech mężczyzn i jedna białogłowa rozpoczęli przyzwoitą walkę na języki, która wnet przemieniła się w zapasy pięściarskie, a w końcu na walkę na kije. Dopóki toczyła się potyczka na słowa, kobieta mogła pochlubić się najwyższą ilością punktów. Gdy jednak walka stała się uczciwszą, niewiasta brała w niej udział jedynie w pomyślnych dla niej momentach. Zapaśnicy podrapali się i pokrwawili dowoli, lecz w końcu policja zjawiła się w ich mieszkaniu i zawiozła walczących na policję, gdzie po spisaniu protokółu wsadzono ich tam, kędy nigdy nie wpada promień słońca.

Rio

Celem uniknięcia niepokojów zapowiedzianych na dzień 5 lipca, rząd przedsięwziął dalekoidące środki ostrożności. Już dn. 4-go policja rozwinęła w stolicy związkowej wzmożony nadzór. Wiele osób zostało uwięzionych i siedziba Syndykatu Pracowników Bankowych została zamknięta. Komendant 1-go okręgu wojennego wydał ustne rozporządzenia dowódzcom pojedynczych oddziałów. We wszystkich koszarach wojsko znajdowało się w ostrem pogotowiu. Gmachy publiczne były strzeżone przez silną straż wojskową. Rioski szef policji zakazał wszelkich manifestacyj w dniu 5 lipca. Zgromadzenia w zamkniętych salach mogły odbywać się jedynie na

(Dok. na str. 6-ej)

LOTY DLA KOLONISTÓW

Na fazendzie JUNQUEIRA, MELLO & CIA. LTDA, odległej siedem kilometrów od miateczka i stacji Vallões (Stan Santa Catharina), sprzedaje się piękne loty wyborowej ziemi pierwszej klasy, nadającej się pod uprawę, poprzecinane siecią dróg automobilowych, w cenie Rs. 3:500$000, na raty, bez procentów, za lot 10-alkrowy, stosownie odmierzony. Tereny są odpowiednio zalegalizowane i dokument własności zostanie sporządzony po uiszczeniu ostatniej raty.
Informacyj udziela Antonio Oliveira Dias w Vallões, lub właściciel w Kurytybie przy ulicy Marechal Floriano Peixoto, nr. 256.
31-42

Kto chce dorobić się fortuny, niech napisze po informacje na adres poniżej wymieniony:
A. PARSA, Rua Faustolo 73, São Paulo. 53-5

Palta na porę zimową, z grubego, dobrego sukna, koloru jasnego lub ciemnego, z podszyciem nieprzemakalnem, szykownie wykończone. Cena specjalnie fabryczna 95$ i 100$. Palto z czarnego sukna, mocna podszewka, 110$ z opłaconą przesyłką do innych miejscowości. Zamawiając listownie palto, prosimy podać, jaki numer palta zamawiający nosi lub miarę wzrostu. Również dokładny adres, na jaki ma być palto wysłane. Należytość prosimy wysyłać wraz z zamówieniem. Sprzedajemy hurtownie i detalicznie.
COMP. POLHOS
Rua Sebastião Pereira, 9 - **São Paulo**
29-5

ZAKŁAD KRAWIECKI
„ALFAIATARIA ECONOMICA"
Ubrania podług miary i gotowe.
Wincenty Pożerski właść.
Largo Paysandú 26 - A—**São Paulo**

POŚLIJCIE SWOJĄ MAŁĄ FOTOGRAFJĘ
lub pamiątkowy widoczek krajobrazu,
a z niego zrobimy wam wielki, artystycznie wykonany portret. Wykonujemy powiększenia olejne, kredkowe („crayon"), porcelana, emalja i t. p.
ZAWSZE NOWOŚCI
Ramy owalne, szkła wypukłe lub zwykłe. — Cenniki, informacje lub przedstawiciela wysyłamy na żądanie natychmiast.
PRACA NASZA OBIEGA KULĘ ZIEMSKĄ
Odpowiadamy na listy w językach: polskim, czeskim, rosyjskim, ukraińskim, niemieckim, angielskim i we wszystkich językach romańskich i innych.
Zamówienia kierować na adres:
24-6 **Alegria, Caixa postal 1965 — São Paulo.**

WIELKA REWOLUCJA!
w przemyśle konfekcyjnym
UBRANIA GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE PODŁUG MIARY
GARNITURY, PALTA, JESIONKI, PŁASZCZE GUMOWE NIEPRZEMAKALNE, UBRANKA DZIECINNE, SPORTOWE i t. p.
PO CENIE FABRYCZNEJ.
Z pomiędzy wielkiego wyboru, wymieniamy niektóre.

Garnitury gotowe:	
Nr. 110, poł sukno, dobrze zrobione	85$000
„ 123, sukno krajowe	100$000
„ 214, dobre sukno i wykończenie	120$000
„ 218, „ „ „ „	150$000
„ 101, dobre sukno i staranne wykończenie	200$000 i wyżej.
Jesionki gabardinowe:	
Nr. 891, kolor czarny, popielaty, ciemny	85$000
„ 393, kolor do wyboru	160$000
„ 359, „ „ „	180$000
Płaszcze gumowe nieprzemakalne:	
Nr. 203, kolor kawowy lub biały	135$000
„ 204, kolor granatowy, popielaty, kawowy	185$000 i wyżej
Palta w cenie od 95$000 i wyżej.	

Zamówienia wysyłamy do każdej miejscowości z przesyłką opłaconą.
Zamawiając garnitur lub palto, należy wymienić, jaki numer ubrania zamawiający nosi. Jeżeli ubranie ma być zrobione ściśle podług miary, należy dołączyć miarę wzrostu, co każdy może uskutecznić, gdyż na żądanie wysyłamy instrukcje, jak się miarę zdejmuje. Próbki sukien wysyłamy za nadesłaniem nam na koszta 5$000. Pisać można po polsku. Należytość na towar należy wysłać wraz z zamówieniem na adres:
COMP. POLHOS
Rua Sebastião Pereira 9 — SÃO PAULO.
(Potrzeba sprzedawców).

LEKARZE

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 **(nad apteką Minerwa).**
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4.

Choroby skóry i weneryczne
DR. AURELIANO M. DE MOURA
Ul. 15 de Novembro 64.
Od 3 do 5 po południu.

PROF. STEFANJA MĄCZEWSKA
OKULTYSTKA (licenciada)
udziela porad, wskazówek i pomocy ludziom co się uważaja za „uroczonych", albo że mają „coś zadanego" lub „założonego", oraz tym, co maja jakiekolwiek „widziadła", co słyszą „jakieś głosy", przeszkadzania i rozmaite urojenia psychopatologiczne i takowym, którym się ani w gospodarce, ani w swych przedsięwzięciach nie wiedzie. Doradza pannom chcącym wyjść za mąż. Przepowiada przyszłość z linji rąk. Daje wskazówki astrologiczne.
Traktuje się sprawę naukowo.
Przyjmuje w Araukarji pod Kurytybą.

DR. ANTONI MĄCZEWSKI
w Araukarji
leczy choroby dziecinne, wewnętrzne, kobiece, padaczkę (wielką chorobę), robaki kiszkowe.

Choroby serca, płuc, żołądka, wnętrzności, wątroby, nerek, umysłowe, Suchoty (u dorosłych i dzieci)
Operacje, porody, choroby kobiece i weneryczne
Dr. Rocha Loures
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro
Konsultorjum: obok FARMACIA STELLFELD. Porady od 10-ej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 popoł.
Rezydencja: Praça Tiradentes. 560.
TELEFON 1126.

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe. Konsultorjum: rua 15 de Novembro 257 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2—8—3.

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach europejskich
Klinika ogólna Medyczno-Chirurgiczna.
Specjalność: Syfilis, choroby skóry włosów. Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji. **Djatermja i promienie ultra-fioletowe.**
Porady: Praça Tiradentes w APTECE BRASIL od 10—12 i od 4—6.
Mieszkanie prywatne: Rua Commendador Araujo 970. — Telefon 4—2—4.

DR. CARLOS MOREIRA
Profesor fakultetu medycznego.
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsultorjum: Avenida João Pessôa, 68. Nad apteką **Avenida** od 10—11 i od 3—5 popoł.
Rezydencja: — ulica Visconde de Nacar, 860. — Telefon 8—8—8.

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
W piątki od 1 do 3. W soboty od 9 do 11 i od 1 do 3.
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.

Dr. Jan Aleksander Dobrowolski
Konsultorjum: Plac Tiradentes, 322 przy fabryce czekolady Basgala. — Klinika ogólna i chirurgiczna. Zestawia się złamane części kośćca. Leczenie żylaków i hemoroidów. Własne laboratorjum wykonuje analizy uryny, krwi, ropy i t. p, Badania przez mikroskop.
Godziny przyjęć: od 10—12 i od 15—19.
21—32

Companhia de Terras Norte do Paraná

Droga automobilowa w okolicy Londriny

ORLE
DRUGA REZERWA POLSKA NA ZIEMIACH KOMPANJI ANGIELSKIEJ PÓŁNOCNEJ PARANY

Po zapełnieniu prawie całkowitem pierwszej Rezerwy Polskiej, zwanej WARTA, gdzie ostatnie loty sprzedaje się po 500$000 za alkier, C-ia zarezerwowała drugi obszar pod nazwą „ORLE" dla kolonizacji polskiej, tak dla już osiadłych w Brazylji, jako i świeżo emigrujących z Polski.
ORLE leży w dorzeczu rzeki Pirapó, w odległości 14 klm. od ROLANDJI i 8 klm. od ARAPONGAS stacji kolei w budowie. Rolandja, miasteczko już spore, jak i Arapongas, połączone z ORLEM wyśmienitemi drogami automobilowemi
ORLE leży na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobremi wodami, o wielkiej wydajności; kawy, bawełny, ryżu, drzew owocowych, etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, ceder, pau d'alho, palmito i innemi, świadczącemi o wielkiej wydajności ziemi.
ORLE ze względu na wysobie położenie i zupełny brak bagien, nie może mieć malarji.
CENA LOTOW, od 5 alkrów wzwyż po 400$000 za alkier, gotówką lub na CZTEROLETNIE spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.
Bliższych informacji udzielają:
Companhia de Terras Norte do Paraná: S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, Cx. p. 2771.
Londrina: Dyrekcja tejże Kompanji.
Cambará—Paraná: IGNACY SZAŃKOWSKI, Główny Agent tutejszej Kolonizacji Polskiej, który wydaje też BILETY DARMOWE z Cambara aż naORLE.
ZAPRASZAMY wszystkich zwiedzić nasze Kolonje, bez obowiązku kupna i powrotnym biletem darmowym!

Słynne MEBLE ZIPPERER z Rio Negrinho
W SWEJ JAKOŚCI I CENIE SĄ NIEZRÓWNANE
AGENCI:
KWASIŃSKI, EGG & Cia
Rua Monsenhor Celso, 29 — Caixa postal, 13 — Telefon, 0-2-3
Curityba — Paraná.
25-33

Apteka Tiradentes
CURITYBA — APTEKARZ — KUNO KLEEMANN — **Praça Tiradentes Nr. 298** — TLEFON 1084
Jedyna Apteka Polska w Kurytybie.
Największy skład artykułów aptecznych i drogeryjnych po najniższych cenach
Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 do 12

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy Budowniczego Polski, ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego w Barril

Wieść o zgonie naszego Budowniczego Polski i Bohatera Narodowego, Marszałka J. Piłsudskiego, odbiła się bolesnem echem w sercach wszystkich Polaków gdziekolwiek oni żyją. Wśród Polaków zamieszkałych w dalekim Barrilu wiadomość ta również wywołała serdeczny żal.

Zrozumiałym całkowicie stanie się ten żal gdy sobie uświadomimy jak wielką stratę poniosła Polska i społeczeństwo polskie przez śmierć Tego, który walczył i cierpiał za miljony, który uwolnił naszą Ojczyznę z pęt niewoli, a odrestaurowawszy ją, wprowadził ją na drogę najpiękniejszego rozwoju, stawiając ją w rzędzie największych potęg świata. Niepowetowaną jest też strata i z tego względu, że zmarły Marszałek był wybitnym sternikiem polityki wewnętrznej i zewnętrznej kraju, umiejącym w krytycznych momentach chaosu politycznego przeżywanej doby, odnieść zawsze zwycięstwo nad zakusami polityki, zmierzającej do pomiejszenia znaczenia, i potęgi Polski.

W osobie Marszałka kondensowały się wybitne zdolności: Wodza, Polityka i Psychologa.

Aby więc uczcić pamięć Wielkiego Zmarłego, kolonja polska w Barril postanowiła zakupić nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy. W tym celu komitet wyłoniony z przedstawicieli 3-ch polskich towarzystw oraz wybitnych jednostek, zwrócił się do miejscowego księdza, celem ułożenia wspólnie programu oraz wyznaczenia dnia uroczystości. Wyznaczono 17 czerwca na jej odbycie się. Na uroczystość została zaproszona z ambony za pośrednictwem ksiedza cała kolonja polska, specjalnem zaś zaproszeniem miejscowe władze oraz wybitniejsze jednostki z pośród mieszkańców Barrilu.

W dniu oznaczonym od samego rana zaczęli licznie napływać kolouiści oraz członkowie poszczególnych towarzystw ze sztandarami na czele. Najliczniej było reprezentowane Tow. „3-ci Maj“ z linji Perau, które mimo niepogody i dróg rozmokłych oraz najdalszej odległoszi od Barilu, przybyło na czas z dziećmi uczęszczającemi do szkoły na czele z nauczycielem p. J. Drzewickim.

O godzinie 10-ej, o której rozpoczęło się nabożeństwo, kościół mimo, jak powiedziałem, złego stanu dróg i niepewnej pogody, był wypełniony polakami oraz zaproszonymi innych narodowości niemal po brzegi. Po bokach katafalku ustawiono sztandary oraz złożono na nim kilka wieńcôw z róż, oraz zieleni.

Przede mszą św. ks. Victor Battistella wygłosił mowę o życiu i czynach zmarłego Marszałka. W treściwych słowach scharakteryzował obecnym wybitną postać Marszałka jako bojownika o wolność Ojczyzny wytrawnego polityka, umiejącego w chwilach chaosu politycznego zawsze wyjść zwycięsko i zapewnić Polsce pokój i poważanie u obcych. Zmarły Marszałek Piłsudski — powiedział ksiądz — zasłużył na hołd nietylko Polaków, lecz całego świata chrześcijańskiego, albowiem tak jak Sobieski pod Wiedniem obronił Europę chrześcijańską przed zalewem wyznawców półksiężyca, mahometan, tak samo zmarły Marszałek w r. 1920 obronił ją przed najazdem barbarzyńców bolszewickich, stając sie przez ten czyn bohaterem międzynarodowym etc. etc.

Mowa księdza wywarła na obecnych jaknajlepsze wrażenie. Po przemowie rozpoczęła się msza św. śpiewana. Po mszy i egzekwjach, chór złożony z dzieci szkoły z linji Perau oraz młodzieży pod kierownictwem nauczyciela, p. J. Krzewickiego, odśpiewał przy katafałku „Marsz żałobny“ Chopina oraz „Ostatnie pożegnanie“ Beethowena, który mimo krótkiego ćwiczenia się oraz pierwszego występu, wykonał bardzo dobrze, za co nauczycielowi p. J. Drzewickiemu za włożone wysiłki w tym kierunku, należy się całkowite uznanie.

Cała ta smutna lecz zarazem podniosła uroczystość wywarła na wszystkich polakach i obcych dodatnie wrażenie.

Barril, 18 czerwca r. 1935.

Piotr Lisowski

Barro, dn. 5—7 1935 r.

Moje wrażenia

z IV Sejmiku C. Z. P. w Brazylji

Czuję się w obowiązku podzielić z memi rodakami z Barro i okolic z wrażeniami, jakie odniosłem z IV Sejmiku C. Z. P. w Brazylji.

Jako jeden z Komisji Mandatowej, zaznaczam że Zjazd był dobrze obesłany, bo brało udział około 160 delegatów.

Tak jak było ogłoszone w miejscowych pismach, Zjazd rozpoczął się o godzinie 8 rano dnia 29 czerwca.

Komisja Mandatowa wybrana przez aklamację ustaliła, że jest prawomocnych delegatów 258, i po ogłoszeniu imiennem delegatów, zajęła swe miejsca. O godzinie 91/2 wchodzi Pan Minister w asystencji p. Konsula Generalnego i pana Adjutanta, zastępcy Pana Gubernatora Parany. Orkiestra gra hymny narodowe — polskie i brazylijskie. Po odegraniu hymnu zabiera głos, prezes p. Gontarski — powołując na przewodniczącego pana inżyniera Sobczaka — pan Sobczak nie przyjmuje kandydatury, więc proszono następnie pana adwokata dra Wolskiego i powoli ukonstytuowało się prezydjum Sejmiku. Pierwszy przemawiał pan Wł. Wolski po portugalsku — wyjaśniąc znaczenie Sejmiku — mówił bardzo ładnie piękną portugalszczyzną, to też mowa jego została nagrodzona hucznemi oklaskami. Po panu Wolskim zabiera głos pan Minister Wł. Grabowski.

Mówił z początku bardzo cicho, widać wzruszenie na jego twarzy — lecz powoli głos tężeje, tak, że wszyscy słyszą jego przemówienie. Wyjaśnia jakie, mamy obowiązki względem Polski i nowo-przybranej ojczyzny. Piętnuje tych, co w tak poważnej chwili odsunęli się od brania udziału w Sejmiku. A ja dodam od siebie, co powiecie, panowie że jeszcze przed Sejmikiem staraliście się go zochydzać, jako jasnowidzący krytykując poczynania Zjazdu. Prawdą prastarą jest, że swoim oku belki nie widzisz, a w cudzej źdźbło ujrzysz. Od was, ani Polska, ani Brazylja realnej pracy spodziewać się nie może, boście się wyzbyli obowiązków odpowiedzialności obywatela, to też historja odda wam to, na coście zasłużyli.

W obradach Sejmiku brała udział najżywotniejsza część naszego społeczeństwa. Referaty były dobrze opracowane z głęboką myślą o reorganizację na przyszłość. Dyskusje bardzo ożywnione, a szczególnie rzeczowo, lecz krótko przemawiał Pan prezes Z. Z. P. z Porto Alegre, pan Sobczak, zawsze był nagradzany rzęsistemi oklaskami.

Nadmienić mi wypada, że Akademja żałobna udała się znakomicie. Gra na skrzypcach, jak również śpiew i przemówienie, a raczej odczyt pana Morozowicza, wszystko biorąc razem w całości było wzorowo przygotowane.

Szkoda tylko, że udział w Akademji nie brali udziału ci którzy lubię dużo krzyczeć, a mało robić. Z dnia na dzień C. Z. P. w Brazylji zdobywa sobie coraz więcej zwolenników i nie długa ta chwila, że w jego łonie znajdą się wszyscy ci którym przyszłość naszego wychodźtwa leży na sercu.

Mam nadzieję, że gdy Sejmik przyszły, który ma się odbyć za dwa lata bedzie napewno miał nie 160 delegatów, lecz z górą 300. Niepomogą, oszczerstwo, ani podłość niektórych nikczemnych jednostek! Sejmik był i będzie wyrazicielem wiekszości zdrowomyślących naszych rodaków.

Bolesław Więciewski

Sangue! Sangue! Sangue!

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowem używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:

1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciałka krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcium i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek epokowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinją wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylji.

...Assim fallou "seu" Tonico Underberg:

Toma sempre Underberg bom amigo,
E a saúde terás sempre comtigo.
Pescando no alto mar, forte e disposto,
Tu pescador, trabalharás com gosto.
Imitações se te quizerem dar,
Acceita-as, sim, para jogar ao mar.

Underberg 87 annos de exilo mundial

Um calice por dia — dá saude e alegria

CASA LUNAR

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

Garnitury na miarę - Wielki wybór kaszmirów, Koszul, Kapeluszy i artykułów dla mężczyzn.

CENY BEZKONKURENCYJNE

Fabryka gotowych ubrań hurtem i detalicznie

ISRAEL KRIEGER

148 RUA RIACHUELO NR. 148

25-32

Relojoaria Progresso

246 Praça Tiradentes 246

Obok Ski P. Demeterka

Wszelkie naprawy zegarowe oraz biżuterji wykonuje się z najwiekszą punktualnością. Wszelkie naprawy oraz sprzedaż towarów są pod gwarancją firmy. Za złoto i srebro płaci się najwyższe ceny, płaci się gotówką. Fabryka pierścionków ślubnych. Ceny bezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę

RELOJOARIA PROGRESSO

Praça Tiradentes nr. 246

Starzec cofnął się. Przyjaciele przeszli przez sale i znowu zaczął się powrót, taki sam jak na przybycie, tylko że nie wybuchał żaden ogień za nimi.

Było już południe, gdy wrócili do pałacu próby. Znowu oczekiwała ich tu uczta.

Wreszcie skończyła się. Wtedy skinął starzec na zwych gości.

— Tygodnie całe tu będziecie — rzekł serdecznie — bo musicie zobaczyć owe ceremonie, odznaczenie jakie jedynie mistrzów spotyka. Ale wielki mistrz pragnie, byście poznali tajemnice wolnomularzy.

Jan i dr. Herold złożyli swe podziękowanie.

— Wśród tego nie potrzebujecie siedziec tu całymi dniami w zamknięciu. Jest ście na wschodzie. Warto przecież poznać jego miasta.

Przyjaciele z przyjemnością słuchali tych słów. Któryżby z nich nie pragnął poznac te cuda świata.

Nie zwlekali więc długo. Gdy przyszli do swych pokoi, znaleźli lekkie ubranie, które szybko przywdzieli.

Wkrótce zeszli do sali i poszli za bratem służącym, który im uprzejmie drogę wskazywał.

Przed bramą stał piękny powóz ciągniony przez dwa piękne rumaki. Woźnica murzyn mówił wybornie po francusku, mógł im więc służyć za cicerona.

ROZDZIAŁ CLXIII.

Pani Schluter

Dr. Lorenc był dosyć mądrym, by unikać pałacu ministra całymi dniami. Wiedział, że tam będzie jedynie zawadzał, bo pan Katzenstein był niepocieszony po stracie numeru pierwszego, o nie mniej i piękna ekscelencja, gdy nie wrócił ani parobek, ani wierny Marcin.

Dr. Lorenc pragnął więc naprzód by czas jakiś minął zanim coś nowego przedsięweźmie, a przedewszystkiem zanim Ludwikę pozyska dla siebie.

Było to pięknego dnia pod koniec maja, gdy bazon Haynan zdążał do willi lekarza.

Uprzejmie powitał lekarza.

— No, kochany doktorze, co robi siostra — czy zawsze jest jeszcze u panny Siedlickiej?

— Tak — ale już tylko krótki czas.

— Byłem tam wczoraj — mówił przez nos baron — miljonera oczekiwano dopiero na wieczór. Ah — cieszyliśmy się, że młode damy będą tylko dla nas, ale nic z tego, ah—prawie że nic.

Doktór podniół się wzburzony.

— Jakto, nie przyjęto pana nawet?

— O, przecież panna Siedlicka jest przyjaciółką Geiera, ale nie byliśmy ani chwili sami.

— Tak, czy był kto z wizytą?

— Nie tak znowu; jakiś plebejusz przyłączył się do nas, jakiś dyrektor

nie było nikogo prócz braci służących. Wtem podniósł się starzec.

— Wielki mistrz wszystkich lóż czeka was bracia — rzekł — zaprowadzę was do niego, który w ukryciu ma wstęgę, do której przyłączone są wszystkie loże. Bądźcie dobrze przygotowani, mistrz pragnie widzieć was, którzy tak przestrzegacie starych reguł. Chodźcie za mną. — Starzec podniósł się, krokiem pełnej godności przeszedł salę, za nim szli towarzysze.

Starzec wszedł w ciemny korytarz. Ale ten oświetlił się wkrótce światłem wielkich świec, które dwaj bracia przed nim nieśli.

Teraz zaczęła się dziwna wędrówka. W silnych ścianach otwierały się tajemnicze drzwi, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, często olbrzymie kamienie, obracające się na osi.

Droga wiodła stopniowo w górę, potem znowu przez długie, wąskie korytarze. Niekiedy ustępowały olbrzymie figury i dawały przejście przyjaciołom. A musieli znajdywać się już pod ziemią, bo już wiele schodów w dół zeszli.

Teraz weszli w ciekawy korytarz. Był to tunel ze sklepieniem, zupełnie jak gdyby przez górę przeprowadzony.

Ale to nie było wszystko. Obaj przyjaciele słyszeli szmer jakiś nad głową.

Był to szum. Ale nie chcieli pytać, bo wiedzieli, że ich przewodnik ciągle naprzód idzie, nie oglądając się nawet.

Zadowolnili się więc oglądaniem otoczenia Na ścianach były czasem znaki wolnomularzy. Ale te wyglądały tak staro, że obaj byli pewni, że od wieków one już tu istnieją; a i korytarz wyglądał bardzo staro. Nagle szmer nad głowami ustał zupełnie.

I znowu zamknął drogę mur. Chwilkię stanęli tu. Wyraźnie widzieli przed sobą olbrzymie ciało, z podniesionemi rękoma, z błyszczącemi oczyma.

Stary mistrz zbliżył się spokojnie.

Silny, świeczący głos wyszedł ze szczęk olbrzyma, ręce podniosły się, jakoby grożąc zagładą. Dziwny głos dał się słyszeć, i ku zdumieniu przyjaciół, okazał się wąski korytarz prowadzący do wnętrza podwórza.

Starzec wszedł do środka. Jan i doktór Herold szli za nim.

Wtem rozległ się za nimi silny trzask.

Wolnomularze oglądnęli się i ujrzeli olbrzymie płomienie, obejmujące cały korytarz za nimi. Nie mogli jednak wiedzieć z czego ten olbrzym jest zbudowany.

Szli za starcem. Wtem z oddali zabłysnął matowy blask światła, a służący zniknęli. Szeroki korytarz zalało jasne światło.

— Wkrótce będziemy u celu — rzekł starzec — wkrótce staniecie przed mistrzem wszystkich lóż, głębako w tonie ziemi, głęboko pod piramidami, w których nasi przodkowie swą historję całą zamknęli.

Wtem przerwała drogę głęboka szczelina.

Żadna droga nie wiodła przez ciemny przesmyk, ale gdy starzec przystąpił do ściany, okazał się wąski most. Wszyscy trzej szli po nim, a zaledwie ostatni nogą przeciwnego brzegu dotknął, most znikł również tajemniczo, jak się okazał.

Teraz zobaczyli przyjaciele i źródło tajemniczego światła. W górze błyszczała olbrzymia, biała kula, która to światło wydawała. Ale oświecała i wielkie tajemnicze przestrzenie, i wolnomularze ujrzeli teraz wielką zasłonę

List z Polski

Jak się będzie odbywał obiór prezydenta?

Blok rządowy przeprowadził wniosek o wyborach prezydenta Rzeczypospolitej, Kandydata na prezydenta obiera zgromadzenie 80 elektorów, z tych 50 obiera sejm, 25 obiera senat, reszta to są: marszałkowie izb, prezes rady ministrów, sądu najwyższego i główny inspektor sił zbrojnych. Kandydata na prezydenta zgłosić musi najmniej 8 elektorów. Wybranym jest ten, któ uzyskał bezwzględną większość głosów. Kandydat ten zostaje prezydentem o ile ustępujący prezydent nie wysunie swego kandydata. Gdy go wysunie, ludność w głosowaniu powszechnem rozstrzyga, kto będzie prezydentem: czy ten, kogo obrali elektorowie, czy ten, kogo zaleca Prezydent. W wyborach powszechnych prezydenta uczestniczą mężczyźni i kobiety od lat 24.

Gdańsk się odgranicza

Senat gdański wydał zakaz wywozu guldena i pieniędzy obcych bez pozwolenia „Urzędu Dewizowego". Podróżnym wolno wywozić najwyżej 20 guldenów. Zakaz ten jest sprzeczny z umową gdańską z Polską, która przewidywała wolny obrót pieniądzmi w Gdańsku, i utrudnia nasz handel z wolnem miastem.

Zmiany w rządzie angielskim

Inaczej niż we Francji odbyła się zmiana rzadu angielskiego. Nie było tam żadnych uchwał nieufności ze strony parlamentu, wszystko miało przebieg spokojny, bez wstrząsu. A przecież rząd angielski nie składa się z przedstawicieli jednej partji: wchodzą do rządu zachowawcy (najsilniejsze stronnictwo), część liberałów i część partji pracy. Najważniejszą zmianą jest ustąpienie Mac Donalda jako premjera. Przez pięć lat Mac Donald, były wódz wielkiego stronnictwa robotniczego stał na czele rządu. Obecnie pozostał w rządzie, ale już na stanowisku raczej honorowem. Jego miejsce zajął jako premjer Baldwin, wódz zachowawców, przyjaźnie usposobiony do Francji, a bardzo nieufny względem Niemiec.

Polityka Anglji

Tekę spraw zagranicznych po Simonie ze stronnictwa liberałów przejął wybitny zachowawca Samuel Hoare. Jest to znawca spraw azjatyckich i rosyjskich. Eden, który był w Moskwie i w Warszawie na wiosnę, został specjalnym ministrem do spraw Ligi Narodów. To dowodzi, że Anglja przykłada dużą wagę do znaczenia Ligi jako strażniczki pokoju i pośredniczki w zatargach między państwami. Zmiana rządu angielkiego tłumaczy się częściowo bliskimi wyborami do izby posłów, częściowo starością Mac Donalda i niezadowoleniem wśród zachowawców z polityki Simona, nazbyt dającego ucho temu, co mówi Berlin.

Włochy chcą zagarnąć Abisynję

Między Anglją a Włochami pogłębia się niechęć spowodu Abisynji. Anglja wymogła na Włochach, że zatarg z Abisynja poddadzą pod dozór Ligi Narodów. Aliści nowe wysyłki wojsk włoskich do Afryki są znakiem, że Mussolini tak bezwarunkowo wyrokom Ligi się nie podda. „To jest nasza sprawa i tylko nasza" — powiedział przy odjeździe nowego zastępu żołnierzy na granicę abisyńską. Wojna z Abisynją będzie ciężka.

Już wróciło do ojczyzny z Afryki około 400-u żołnierzy włoskich, chorych na malarję.

Blok przeciwsowiecki

A Göring kusi Włochy i Jugosławję nowym blokiem przeciwsowieckim, któryby się ciągnął od Bałtyku do morza Śródziemnego. Do tego bloku należałyby: Niemcy, Polska, Węgry, Austrja, Bułgarja, Włochy i Jugosławja. Rząd Hitlera gotów jest poręczyć niepodległość Austrji (pono na 4 lata), nienaruszalność Włoch północnych, gdzie mieszkają Niemcy, i poprzeć Włochów w Abisynji.

Kłopoty jugosłowiańskie

Rząd jugosłowiański do takiego bloku waha się przystąpić. Ma on kłopot z opozycją: wódz opozycji Chorwat Maczek nie chce brać udziału w sejmie jugosłowiańskim. 44 posłów z jego partji uchwaliło domagać się nowych wyborów, opartych na innych, sprawiedliwszych przepisach. Skargę na gwałty żandarmów serbskich w Chorwacji w czasie wyborów złożył rządowi i regentowi księciu Pawłowi arcybiskup Bauer z Zagrzebia.

Pozatem Chorwaci żądają po dawnemu wolności swego kraju w związku (unji) z Serbami, a nie pod ich władzą.

Wybory w Grecji

Trzy partje stanęły do wyborów: 1) rządowa, złożona z chwiejnych, niewyraźnych monarchistów, 2) otwarcie monarchiczna jenerała Metaksasa i 3) niezależni. Na 317 miejsc w sejmie greckim rządowcy zdobyli 287, Metaksas — 7, niezależni — 6. Nowa izba ma postanowić: czy się odbędzie głosowanie ludowe w sprawie przywrócenia królestwa greckiego.

Poznań, 26 czerwca 1935 r.

UŻYWANY

oficjalnie w wojsku

ELIXIR „914"

Po kilku dniach użycia tego lekarswa zauważyć można:

1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.

2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.

3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy

4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.

5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

Na sprzedaż

Samochód „Chevrolet" marki „Corôa" w dobrym stanie, za cenę 3:200, oraz dom drewniany w nowoczesnym stylu 7½ na 12 m. z terenem 11 x 38 za 16:000$ przy ul. Francisco Torres, nr. 665.

Poszukiwanie

Poszukuję Leopolda Śliwowskiego, ze względu na bardzo ciężką chorobę żony. Ktokolwiek by wiedział o wyżej wymienionym, proszony jest o łaskawe zawiadomienie pisemne lub ustne: Edmund Fischer calle G-ral Rocca 547 Avellaneda Buenos Aires, Argentyna.

Nadzwyczajna okazja!

Sprzedaje się okazyjnie 80 alkrów ziemi, nadającej się pod uprawę kawy, ryżu, bawełny i trzciny cukrowej, na północy Parany. Posiadłość ta mieści się w odległości 9 kilometrów od stacji kolejowej Japyra i obok kolonji polsyiej. Informacyj udzielają: Józef Wolański w Red. „Gazety Polskiej" i H. Roberto Michelis, ul. Mar. Floriano Peixoto 1186, tel. 9-5

25-32

ADWOKAT

LUCJAN U. WILKE

Przyjmuje sprawy handlowe, cywilne i kryminalne od godziny 9—11 i od 1—5.

Biuro: Ulica Pedro Ivo N. 789 narożnik Dr. Muricy

KURYTYBA. — Telefon 1745.

Polska Jatka

„AÇOUGUE PAULISTA"

Rua Ermelino de Leão

esquina Candido Lopes

— CURITYBA —

Poleca codziennie świeże mięso w najlepszych gatunkach — Mięso wołowe różnych gatunków, cielęcina i wieprzowina. Smalec, wędliny i inne wyroby mięsne. Ceny konkurencyjnie niskie.

Na zamówienia telefoniczne odsyła się do domu.

TELEFON 283.

Rozmawia się w kilku językach: polskim, portugalskim, niemieckim, rosyjskim, litewskim, ukraińskim. 22 33

Potrzeba służącej do wszelkich robót w domu dystyngowanego małżeństwa. Pierwszeństwo mają osoby znające się na gotowaniu.

Zapłata dobra, stosownie do zdolności. — Zgłaszać się na Av. Iguaçú, Nr. 1830.

Rodaku! Czy życzysz sobie mieć drzewka owocowe szczepione z wypróbowanych i zaaklimałyzowanych odmian amerykańskich, europejskich i japońskich, jak: brzoskwinie, grusze, jabłonie, kaki, migdały, marmele, oliwki, śliwy, orzechy włoskie i winorośl szczepioną?

To możesz nabyć sobie szczepów od 1 do 3 lat, po cenach umiarkowanych przeszło ze 100 odmian u

Michała Gryczaka

W M. MALLET— PARANA'

ŻĄDAJ INFORMACYJ, LISTY CEN I ODMIAN.

24-31

TINTURARIA „POLONIA" RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 627.

Posiada na składzie ubrania nowe i używane, palta i płaszcze wszelkiego rodzaju; kapelusze, koszule i inne drobiazgi sprzedaje po cenach bezkonkurencyjnych.

Pranie i farbowanie ubran i kapeluszy.

FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW

Roman Bieliński i Ska

Rua Pedro Ivo 426, esquina Barão do Rio Branco

TELEFON 88. Curityba — Paraná.

POLECA POLSKIE WÓDKI:

Wódka żubrówka Wódka pomarańczówka
Wódka cytrynówka Wódka stołowa
Wódka żołądkówka Wódka imbirówka
Wódka guaco Likier kakaowy
Likier ananasowy Likier malinowy.

Wódki wyrabiane na chemicznie czystym spirytusie, bez przykrego zapachu i szkodliwych olejków eterycznych.

Wódki polskie rozlewane są w białe francuskie butelki z piękną etykietą, przeto przystrajają każdy stół biesiadny.

W każdym domu polskim, na każdem weselu, chrzcinach, zaręczynach, czy też innem przyjęciu, powinny być polskie wódki.

Kto polskie wódki pine, ten długo i zdrowo żyje.

Tuzin butelek wódek, bez różnicy gatunków, łącznie z opakowaniem kosztuje 36$000, loco stacja Kurytyba.

Biuro główne. COMPANHIA PASTORIL — Praça Ozorio — esquina Ruą Cabral. — Telefon 1072. — Curityba — Paraná.

Doniosłe wyleczenie

SŁOWA PEWNEJ POWAŻNEJ PANI Z ITAJAHY (Stan Santa Catharina):

„Niżej podpisana Marja Herbst, używszy „Pomady Minancora", aptekarza Edwarda A. Gonçalves, uczyniła to z tak dobrym skutkiem, iż za pomocą jednego tylko pudełka uczuła się wolną od zastarzałej i dokuczliwej rany!

Wobec tego poleca tę pomadę wszystkim, którzy cierpią na podobne dolegliwości, jako wielkie i niezawodne lekarstwo!

Itajahy, maj 1915.

MARJA HERBST.

którą wzieli przedtem za mur.

Stary mistrz rozdzielił ją i niemym ruchem zapraszał ich do środka.

Wspaniała sala okazała się im. Było to obszerna, ale jeszcze głębiej idąca przestrzeń, oddzielona zasłonami.

W środku sali stał trójnog. Wznosił się na kamiennych stopniach, bogato ozdobnionych, a z jego wnętrza wychodziły opary różnej barwy.

Raz oświecały salę zielonym, to znowu czerwonym blaskiem. Uwagę ich zwrócił szereg młodych, ładnych chłopców. Ubrani byli biało, mieli wieńce na głowach, a w rękach wielkie gałęzie palmowe, które pochylali przed przechodzącymi.

Nic tu nie było z tych ciemności, które w ich ojczyźnie obejmowały przestrzenie. Wszędzie światło i światło, wszystko białe, błyszczące i barwne, a jednak dookoła były znajome znaki wolnomularzy.

Ale widzieli jeszcze więcej. W drugiej sali była mała świątynia. Zbudowana była z jasnego kamienia, a na każdym widać było nazwisko. Nie znali jednak liter. Było to coś w rodzaju fugur, im obcych zupełnie.

Teraz podniósł starzec jeszcze raz zasłonę. Trzecia sala okazała się przed nimi. Starzec stanął.

— Patrzcie — rzekł cicho — tu kończy się nasza wędrówka. Oto mistrz!

Zasłona spadła i oświecony światłem kuli okazał się poważny starzec.

I on był biało ubrany. Zatopiony w myślach, siedział przy stoliku, zarzuconym papierami.

Jan mimowoli przypomniał sobie radcę Horyńskiego. Lecz ten był o wiele starszy. Biały jak śnieg był jego włos, twarz poważna, a broda spływała aż prawie do ziemi.

Jeszcze panowała cisza. Milcząc pochylił się Jan wraz ze swym towarzyszem przed wielkiem mistrzem, który badał ich swemi jasnemi oczyma.

Znowu minyły minuty. Wtem chwycił starzec za laskę ozdobną bardzo i podniósł się z siedzenia.

— Bądźcie pozdrowieni bracia! — zawołał silnym głosem — bądźcie pozdrowieni ze źródeł tajemniczego związku. W was pozdrawiam lożę „Płonącej gwiazdy".

Jan postąpił krok naprzód.

— W imieniu „siostrzanej loży", dziękuję za braterskie pozdrowienie. Z głębokiem wzruszeniem poznajemy, że żadna potęga świata nie potrafi zerwać tajemniczego węzła, który łączy loże całego świata. I w imieniu loży przyszedłem, by sprawozdanie naszej loży, wam, najbardziej szanowanemu mistrzowi, przedłożyć.

Jan wyciągnął pakiet, który mu dał radca Horyński. Oddał go starcowi, który natychmiast włożył go do małego schowku w ścianie.

Teraz podniósł starzec laskę. Trzy uderzenia rozległy się i z niemi trzy siedzenia ukazały się na posadzce.

Wielki mistrz zaprosił ich ruchem ręki. A gdy usiedli rzekł podniesionym głosem:

— Z wielką radością dowiedziałem się, że wyszliście zwycięzko z próby. Nie wszyscy z innych lóż, którzy tu byli, okazali taką wytrwałość. Przeto z radością poznaję takich czystych braci i z dumą nazywam was braćmi — was, członków loży „Płonącej gwiazdy".

Jan i dr. Herold pochylili się milcząco.

Wielki mistrz patrzył im badawczo w twarz.

— Żaden błysk szczęścia nie błyszczy w waszych twarzach, owszem, troska poważna, ciężkie zmartwienie serca.

Potężny budownik świata niechaj doda wam siły, w milczeniu cierpieć, aż nagrodzi was, za to poddanie się.

Prawie proroczo brzmiały te słowa; czy miały oznaczać one szczęśliwszą przyszłość?

Jan i dr. Herold nie mogli sobie z tego zadać sprawy — byli jakby pod zaklęciem.

Wielki mistrz patrzył na nich.

— Jaka jest barwa waszej loży? — zapytał nagle.

— Czarna, a czaska trupia jej symbol — odparł dr. Herold, który jako starszy towarzysz teraz odpowiadał.

— A barwa mistrza?

— Lazurowo-niebieska.

— Dobrze powiedzieliście — patrzcie, loża główna aż kąpie się w bla— czy znacie znaczenie tej różnicy?

Obaj zaprzeczyli.

— Proszę więc słuchać, — dostąpicie zaszczytu dowiedzenia się tajemnicy mało znanej.

— Ciemna, jest noc śmierci, — mówił starzec — w ciemnej nocy żyjecie bracia, mimo uświadomienia. Tylko wasi mistrzowie wyszli z niej, a lazur niebieski oznacza niebiańskie powietrze, do którego wznieśli się Ale błyszcząca białość, to światło oświeca jedynie macierzystą lożę, która wiekami za sobą inne loże pociąga. A gdy ukończy się budowy świątyni, będziemy wszyscy równi, dopiero wtedy, gdy wolnomularze dopną swego celu.

Niejasną była mowa. Ale obaj czuli dobrze, że w ciągu kilkutygodniowego pobytu wyjaśni im się niejedno.

— W dziwnym statku przybyliście tu — czy to ty bracie jesteś jego twórcą? — zwrócił się do dr. Herolda, bo miał oznaki starszego brata.

Ten wskazał milcząco na towarzysza.

— Jeden z mistrzów wymyślił go — rzekł Jan — a ja wykonałem go, bo mistrz dawno już w grobie.

— A więc i skromność zdobi was? — odparł wielki mistrz — no, dowiem się z rocznego sprawozdania, jakiego dzieła dokonałeś swym geniuszem.

Teraz zabrał głos dr. Herold.

— Jedno mamy jeszcze ustnie donieść. Gdy już skończono sprawozdanie roczne, udało się jednemu z nas znaleść wiadomość, opisującą stworzenie kamienia mądrości. A że próbę tę urządza wielki umysł, to pewnie wkrótce zabłyśnie nam ten kamień.

Wielki mistrz pochylił głowę.

— Kamień mądrości — rzekł z namysłem — znam go, loża macierzysta miała go przed kilku laty. Ale wątpię, czy wam się udo wykryć ten dziwny kamień.

Przyjaciele patrzyli pytająco na starca, ale ten nie zważał na to.

— Bądźcie zdrowi na dziś, żegnajcie bracia — rzekł wolno — wkrótce zobaczymy się znowu, a wy jesteście upoważnieni być przy uroczystości budowy świątyni.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W BRAZYLJI

Nr. 6 « Z. P. O. K. » Str 4.

* * *

Niosacemu brzemię odjął z ramion
Najpierwszy, najmiłosierniejszy anioł;
Wszystek jad, wszystek trud, każdy uraz
Światłem stały się, wionęły górą.
Ogląda się — który niósł krzyż

O najcichsza ze wszystkich cisz...
O zwycięstwo nareszcie bez krwi,
O wiedzo bez kropli trucizny...
Ojczyzno, Ojczyzno, Ojczyzno,
Pokój Ci!

Uniosłem cię ze sobą cięższą niźli cały wszechświat,
A teraz nie ja ciebie, ale Ty mnie niesiesz,
Nie jak zwierzę, wysilone, ze zmęczenia mokre,
Ale jak z rozpiętemi żaglami najpiękniejszy okręt,
Co pewien swej dzielności i gwiazd co go wiodły,
Mnie wywiesił na maszcie, mnie — imię, mnie — godło

Niech razem z mym zewłokiem płacz skryje mogiła,
Com przecierpiał — zmieniło twarz, stało się siłą,
Furczy motorem, bije młotem, tętni jak konnica,
I to jak orzeł jawi się wam, to jak rycerz,
To jak Archanioł zaufajcie, — jak mnie, temu widmu,
Bom mu serce żyjące me włożył pod skrzydło.

Ci, którzy mnie kochali, niechaj mi przebaczą
Śmierć i niechaj prowadzą dalej, to com zaczął.
A ci, których nienawiść pełzła za mnie cierniem,
Jak śmierć — nieunikniona i jak miłość — wierna,
Niech przekują miecz, strzały i noże na lemiesz,
A gdy będą orali nademną, Ja w ziemi,
Ucieszę się ich orką, nie powezmę złości,
Nawet gdy pług niebacznie zaczepi o kości.

Po katowniach więziony, bity przez sołdatów,
Stary człowiek — na ziemi, młody duch — za światem,
Oplwany, wyszydzany, zdradzany sromotnie,
Wódz garstki, zato tutaj liczonej stokrotnie

— Proszę was tchu resztkami,
Który na wysokościach w milczenie zastyga,
O weźcie na się sami
Ten ciężar, którym za was dźwigał!
Weźcie go razem społem,

Niech jeden drugiego nie odpycha...
...Ażebym mógł po znoju,
Odpoczywając w pokoju,
Od koła cichości do wyższego koła
Coraz radośniej ucichać

Kazimiera Iłłakowiczówna

HELENA FLIGIEL - ŻYDKOWA

OJ TYŚ NIE ODSZEDŁ!

Ach! Jęczą dzwony tak ciężko... boleśnie...
szloch się wyrywa i serca nam targa!
A cała Polska — jedna dzisiaj skarga:
„Czemuś nas odszedł nasz Wodzu—tak wcześnie?“

O! Tyś nie odszedł! — Oczy sokolemi
patrzysz na tłumy zbolałe żałobą...
Wieczna Legendo! Łzy płyną za Tobą,
że na sen wieczny masz odejść do ziemi!

O! Tyś nie odszedł! tylko usnął Wodzu...
Duch Twój mocarny jest przy nas, w pobliżu!
Czujem moc wielką w przeogromnym krzyżu,
co spadł na barki całego narodu!

Tyś — cennych wskazań zostawił nam księgę,
Z umiłowaniem wstąpimy w Twe ślady!
wykorzenimy narodowe wady...
na to Ci Wodzu — składamy przysięgę!

Z życia Związku

Członkini naszego zarządu, Pani D-r Władysława Wołowska, poślubiwszy d-ra Antonio Mussi, 21 ub. m. opuściła Kurytybę i przeniosła się na stałe do Laguny.

Z wyjazdem pani d-r Wołowskiej ZPOK utracił jedną z najczynniejszych i najwartościowszych jednostek, a Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem dzielną kierowniczkę.

Głębokiem ukochaniem objęła ona dzieło ZPOKu, pracując dla jego potrzeb z prawdziwem poświęceniem. Mogłyby opowiedzieć wszystkie matki, które korzystały z Jej opieki lekarskiej, ile trosk umorzyła, ilu cierpieniom ulżyła. Młoda, pełna zapału i chęci do pracy, zdobyła sobie ogólną sympatję wszystkich, z którymi kiedykolwiek zetknęła się tak w życiu prywatnem jak i społecznem.

Cały Związek żegnał Ją serdecznie na świetlicy dn. 17 ubm. Pani Wołowska obiecała nie zapominać o ZPOKu i być z nim w stałym kontakcie.

Na dworcu żegnana była przez grono członkiń ZPOK z przewodniczącą p. Konsulową Kulikowską na czele.

Dzielnej i kochanej współpracowniczce ślemy najszczersze życzenia wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia.

Kierownictwo Stacji objęła p. Janina Wątrobianka, słuchaczka ostatniego roku medycyny, która wspólnie z p. Kazimierą Rydygierową udziela porad lekarskich i higjeny w poniedziałki, środy i piątki między 2-4 popołudniu.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet miał zaszczyt gościć w swej świetlicy p. Posła R. P. d-ra Tadeusza Grabowskiego i p. Amalję Parczyńską. Pan Minister, zwiedziwszy Związek, wyraził podziw i głębokie zadowolenie za pełną wysiłku i dobrej woli pracę Związku na polu uspołecznienia kobiety polskiej w Brazylji. Pani Parczyńska zaproszona została i przyjęta wpoczet członkiń ZPOKu i obiecała swą pomoc i współpracę.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET
W BRAZYLJI
DODATEK MIESIĘCZNY DO „GAZETY POLSKIEJ W BRAZYLJI“

Odpowiedzialny: ZARZĄD Z. P. O. K.

ROK I. ■ ■ ■ LIPIEC 1935 r. ■ ■ ■ Nr. 6.

Okólnik Zarządu Głównego Z.P.O.K.

DO

Zrzeszeń Wojewódzkich, Zrzeszeń Powiatowych, Oddziałów i wszystkich członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Marszałek odszedł od nas. W obliczu tego strasznego ciosu, który dotknął cały kraj i osierocił Naród, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, którego wytyczną w życiu i działaniu były wskazania i wola Marszałka, ślubuje według tych wskazań wiernie żyć i na powierzonych mu placówkach w wytężonej pracy dla dobra Ojczyzny trwać.

My Polki, rzucone na ziemię Świętego Krzyża, zebrane w dniu dzisiejszym ku uczczeniu pamięci naszego Kochanego Wodza, Pierwszego Marszałka i Budowniczego Polski, **Józefa Piłsudskiego** uroczyście ślubujemy

że karnie pozostawać będziemy w szeregach wykonawców woli niezłomnego Rycerza czynu,

że stać będziemy na straży przekazanej nam w testamencie godności narodu polskiego,

że służąc wiernie przyjaźni narodu polskiego i brazylijskiego, budować będziemy lepszą przyszłość Polaków na obczyźnie,

że solidnie w zgodnej współpracy pójdziemy z tymi, którym przypadło w zaszczytnym udziale kontynuować Jego prace i urzeczywistniać Jego idee.

Na chwałę imienia polskiego na całym świecie!

Kurytyba, dnia 24—6—1935.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Brazylji.

* * *

Dnia 20-go maja r. b. w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbyło się żałobne posiedzenie, poświęcone oddaniu czci pamięci Zmarłego Pierwszego Marszałka Polski.

Kilkuminutowem milczeniem i powstaniem Związek Wyraził swój hołd i ból. Przemówienie p. przewodniczącej podajemy poniżej.

Doszła do nas smutna wiadomość. Umarł Marszałek Józef Piłsudski. Wieść tę rozniosły fale radjowe po całej kuli ziemskiej. Wiadomość ta wstrząsnęła wszystkie Narody Świata. Fakt życia i śmierci Marszałka obchodził nietylko jeden Naród Polski — należał on do wszystkich.

W Europie ważył na polityce sąsiednich z Polską Państw. Poza Europą interesował wszystkich, którym nieobcą była cześć dla bohaterstwa i genjuszu. Wszędzie zaś tam, gdzie rozbrzmiewa mowa Polska — moment śmierci Marszałka był chwilą, w której słyszy się szelest odwracanej karty historji.

Zdajemy sobie sprawę, że Marszałek Piłsudski pozostawił Swe Dzieło-ukończone, że był Większy ponad zwykłą wielkość męża stanu, albowiem przez cały czas Swej działalności wpajał w nas przeświadczenie takiej pracy, aby Naród Polski mógł się kiedyś obejść bez ciągłego oparcia o czuwający genjusz Wodza Narodu.

Ale przyzwyczailiśmy się. Od szeregu lat przyzwyczailiśmy się do tego, że w każdej chwili Narodu możemy w dalekiej Warszawie, w Belwederze widzieć Ojca, o którego decyzję można oprzeć każde swoje zwątpienie i który gotów jest zawsze wziąć na Siebie odpowiedzialność.

Teraz zabrakło nam Ojca; wiemy, że nikt za nas nic nie zrobi, nikt za nas niczego zawczasu nie przewidzi, że pozostaliśmy sami o własnych siłach.

Wyposażył nas Zmarły w wielki skarb: poczucie godności narodowej i dał do wykonania wielki testament: obowiązek pracy dla Narodu Polskiego, gdziekolwiek byśmy byli i na jakichkolwiek stanowiskach.

Jeśli mówię o wykonaniu testamentu Marszałka — to z tem przekonaniem, że szczególnie w naszym gronie słowa te mają istotną, głęboką wartość i nie są tylko uroczystym frazesem.

„Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet jest ideą będącą prostem i bezpośredniem przedłużeniem ideologji Marszałka. — Założony został w Polsce przez te właśnie kobiety, które były zawsze wiernemi wykonawczyniami — Woli Marszałka. — Rozszerzony został poza granice Polski pomiędzy kobiety polskie na Obczyźnie, jako jeden z fundamentów światowego Związku Polaków — Związku, który swą istotną działalność, datuje od czasu, kiedy w Polsce po wpływem Czynu Marszałka dokonały się głębokie zmiany ustrojowe i duchowe.

Mówiąc w gronie Pań — wiem — że znajduję się wśród tych, które nie od dzisiaj, ani nie od wczoraj, udowodniły, że nic co polskie nie jest im obce. Żywe i głębokie ukochanie Narodu i zrozumienie zadań Kobiety Polki, ze strony Pań nie potrzebuje już potwierdzenia.

Wierzę, iż z tej chwili przełomowej jaką bezsprzecznie jest dla nas wszystkich śmierć Marszałka — — wyjdzie nasz Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet — silny, zwycięski i jeszcze bardziej solidarny z tymi wszystkiemi, którzy na gruncie naszej Kolonji Polskiej w ramach Centralnego Związku Polaków reprezentują Światową Ideę Marszałka.

Z tą głęboką wiarą otwieram dzisiejsze zebranie poświęcone Marszałkowi i przyjętym zwyczajem proszę o uczczenie Jego pamięci powstaniem i trzyminutowem milczeniem.

Cześć Jego pamięci.

Mowa Prezydenta Rzplitej wygłoszona na Wawelu

„Cieniom królewskim przybył Towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła, a królem był serc i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swemi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

A miljony tych iskier z miljonów serc wracały rozżarzone miłością do tego, który je wskrzeszał, aż stał się On jasnością, spływającą na całą naszą ziemię, i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za Jego życia wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz strokrotniej.

Niech hołdy dziś prochom Wielkiego Polaka składane zamienią się w śluby duchowania wierności dla Jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowtązek strzeżenia dumy i honoru narodu, niech wole nasze do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką Jego dla Ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez Niego pozostawionych nie uszczupili, niczego z wielkiego po Nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi Jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali.

„...Znajdziemy wspólny uśmiech szczęścia..."

„...Gdy warstwy ziemi otwartej przeliczę i widzę szkielety, co o Siwórcy świadczą, twierdzę, że są szkielety żywe, przejrzyste, świeże i młode, tak że płakać po nich nie umiałby nikt szczerze. Nie płaczmy też po Słowackim. Gdy idzie trumna jego przez całą Polskę, witają go ludzie, nie zaś żegnają, tak, jakby był żywym człowiekiem i żałobne dzwony nie żałobnie biją, lecz biją radością i triumfem" — powiedział Marszałek nad trumną Słowackiego, stojącą u wrót Wawelu.

„...Jest więc żywy i żyje wśród nas i prawda śmierci okrutnej, prawda śmierci potężna nie istnieje dla niego. Zda się, jakgdyby bramy śmierci przepastne za nim zamknęły się nieszczelnie.

...Twierdzę raz jeszcze, że bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o prawdzie wielkości takiej, że prawa wielkości są inne niż prawa małości".

Tak powiedział Marszałek. Powtarzając dzisiaj te słowa, słyszymy w nich coś więcej niż przemówienie nad trumną wieszcza—bierzemy je sobie jako broń na dzisiejszą chwilę.

Bo nie inaczej brzmiałaby Jego mowa i dzisiaj. Mowa Jego — obywatela, nad trumną Jego—Wodza. Może dodałby jeszcze: krzywdzicie Go płacząc po Nim, Bo On to Polska, a Polska żyje! I kazałby nam poprostu, tak poprostu jak zawsze ujmował wszelkie sprawy—wracać do pracy.

Swój ciężar rozłożył między nas wszystkich sprawiedliwie: według sił i możliwości. Ale też nikt nie śmie go z ramion złożyć tak jak On go nie złożył przez pół wieku.

Józef Piłsudski cenił pracę kobiety i jej udział w walce o wolność Polski i kulturę. Czy była matką oddaną rodzinie, czy bojowniczką niepodległościową, czy pracownicą społeczną, czy uczoną.

Gdy go zapytano: kto ma w Polsce głosować, odparł bez wahania: wszyscy. Za towarzyszkę życia wybrał tę, która walczyła o wolność ojczyzny, a teraz zabiega o jej pomyślność, stanąwszy w rzędzie najgorliwszych działaczek społecznych.

Gdy zaś w roku 1928 wygłosił w Wilnie swą piękną mowę z okazji zjazdu legjonistów, to szukając obrazu dla określenia „miły", którem to określeniem darzył wszystko, co najbardziej w życiu sobie cenił, rzekł: dla wyrazu „miły" ani określenie „piękny", ani „ładny" nie da się zastosować. „Miły" gdy dobrze pomyśleć, jest miłym i basta. Nie znajdziemy żadnego odpowiednika dla tego słowa. Jest w niem czar i urok. Urok i czar silniejszy nad moce i piękniejszy nad moce, i piękniejszy nad piękno. Pierwszym przykładem są prawa matczyne. Ileż to dzieci próbowałem przekonać, że matka ich jest brzydka. Pomimo że była niełądną, każde dziecko zacięcie się broniło. I gdy nie mogło wykształcić słowa „piękna" — odrazu zgadzało się, że matka jest „miła".

— Matczyne łono, matczyne pieszczoty pieściwe, z serca wybiegające. Gdy dziecko w trwodze się budzi, pierwsze widzi nad sobą spojrzenie matki schylonej, by pieszczotą gładzić dziecko, by je uspokoić, szloch w piersi słumić. I ileż miłych wspomnień Jeszcze!

Ale to nietylko ta matka, która otacza dziecko opieką i pieszczotą niemal roślinną jeszcze. To i ta, która: „gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności nawet są pozornie wrogie mym zamiarom — wtedy pytam się samego siebie, jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić? I czynię to, co uważałem za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic."

Lub gdy mówiła: „tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem!"

Prawdziwe Tablice Przykazań — znajdują się dla nas w pismach Marszałka. Znajdziemy tam odpowiedź na wszystko, co wzbudza naszą rozterkę od chwili gdy przestaliśmy być beztroskiemi dziećmi pod okiem Dziadka. Jeżeli nie stać nas na objęcie całokształtu, to przyjmijmy jako zasadę — każdą pracę, otrzymaną przy podziale, czy będzie ona mała czy wielka, doniosła czy nawet pozornie bez znaczenia —wykonać jak najlepiej.

Jeżeli zaś przyjdą niepewności, jeżeli przyszłyby czasy próby, to nie gdzie indziej, tylko znowu u Niego szukać będziemy wskazówek i natchnienia. Znajdziemy je na każdej stronie jego pism. Choćby w echach słów, wypowiedzianych przez radjo w listopadzie r. 1926:

„Nie wiem panowie i panie, jak powita nas 11 listopada w przyszłym roku. Może nam szyby desenami szronu przesłoni i śniegiem przyprószy dachy i ulice miasta. Wiemy, że gdy przy wskrzeszeniu ciał i duszy odrodzenie się odbywa, ciepłem od zimna się schronimy.

...Wichurę złamiemy i tarczę ochronną przeciw wiatrom znajdziemy. I nie wiem panowie i panie, być może w wilgotny dzień jesienny, z chłodem przenikliwym wilgoci, dzień 11 listopada nam rzuci. I wtedy też z wskrzeszeniem ciał, z duszy odrodzeniem ciepło wewnętrzne znajdziemy, co wilgoć i zarazę zdusi.

— A może uśmiechnie się tak, jak uśmiechało się słonko w czarownym dniu 11 listopada 1918 roku. I słonko jesienne lica przygrzeje i wiatr łagodny w twarz chłodzić będzie i wtedy z duszy odrodzeniem znajdziemy wspólny uśmiech szczęścia z bytowania. Z duszą wielką i odrodzoną. Życzę paniom tego i panom i miłym dzieciom..."

„Polska Zbrojna".

MARJA KOSSAK JASNORZEWSKA

KOPIEC MARSZAŁKA

Kraków, Sercu Twojemu tak miły,
Kraków, który Cię kochał, jak umiał najwięcej,
Zapragnął dla Ciebie olbrzymiej mogiły,
I zaczął ją sypać przedwcześnie,
Nie wiedząc co czyni, jak we śnie.

Kraków, miasto historji, pełen snów i przeczuć,
Śmierć Twoją groźną dostrzegł,
Opartą na mieczu,
I Anioły kirowe, nadchodzące wieńcem...
Kraków, który Cię kochał, jak umiał najwięcej.

Od roku, tysiączne ręce
Sypią Ci ziemię żałobną
Od roku, jasnowidzące
Miasto żegna się z Tobą.

Krakowska Ziemia podniosła się kopcem,
Kragłym kształtem piersi niewieściej,
Aby nią karpić przez wieki
Legendę Twoją i Rapsod Niebieski.

Dr. Ludwik Wolski

ADWOKAT

UNIÃO DA VICTORIA — Parana

ALFAIATARIA DO POVO
Dominika Kureckiego

zawiadamia klijentelę, iż pracuje nadal w fachu krawieckim, przy ulicy Dr. Muricy Nr. 397, wykonując garnitury sukienne, począwszy od 120$000.
ROBOTA GWARANTOWANA.

Przyjmuje się

na mieszkanie z utrzymaniem dziewczęta uczęszczające do szkoły.
J. Duszczakowa. R. Prudente de Moraes n. 325.

Nowy okres egzaminów
GIMNAZJUM
NOVO ATENEU

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców, że przyjmuje się kandydatów do składania egzaminów na rok 1935. Także przyjmuje się uczniów i uczennice na **wolny 3-ci kurs**, który uprawnia do studjów na Uniwersytecie Parańskim. Do tego kursu składanie egzaminów nie jest wymagane **Kursy dzienne i wieczorowe.**

Bliższe informacje:
ul. Aquidabam 278
Kurytyba.

BÓL
Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest
UŻYCIE
BALSAMU
STA. HELENA

Ziemia na sprzedaż

Sprzeda się za cenę przystępną 27 alkrów ziemi, 15 do sadzenia i 12 hervalu z zabudowaniem, w takowej znajduje się dużo piniorów, imbuji i innego drzewa do opału, woda jest znakomita, ziemia ta jest całkowicie ogrodzona i zalegalizowana, w odległości od Malletu 4 kilometry.
Bliższych wiadomości udziela upoważniony pan ALEKSANDER SOBOCIŃSKI w Mal. Mallet, Paraná.

Café Cury

PALENIE i MIELENIE KAWY

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA“.

Rua Commendador Araujo Numer, **107**

Curityba Paraná

FABRYKA OBUWIA
A T A B
MIGUEL S. ATAB
Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITIBA PARANA

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.
Przyjdźcie i przekonajcie się!
Wielki wybór nowych kapeluszy.

„A BRANDINA“
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

„A BRANDINA“

Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!

BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

AIR FRANCE
CORREIO AEREO

POCZTA POWIETRZNA FRANCUSKA

Przewozi listy, małe przesyłki i pasażerów.

Odloty z Kurytyby:
WE CZWARTKI: na południe do Porto Alegre, Pelotas, Rio Grande, Montevideo, B. Aires, Chile i Peru.
W PIĄTKI: na północ aż do Natal, do Europy i do Polski.

PRZEDSTAWICIEL
THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco nr. 195-209
KURYTYBA
Mowi się po polsku.

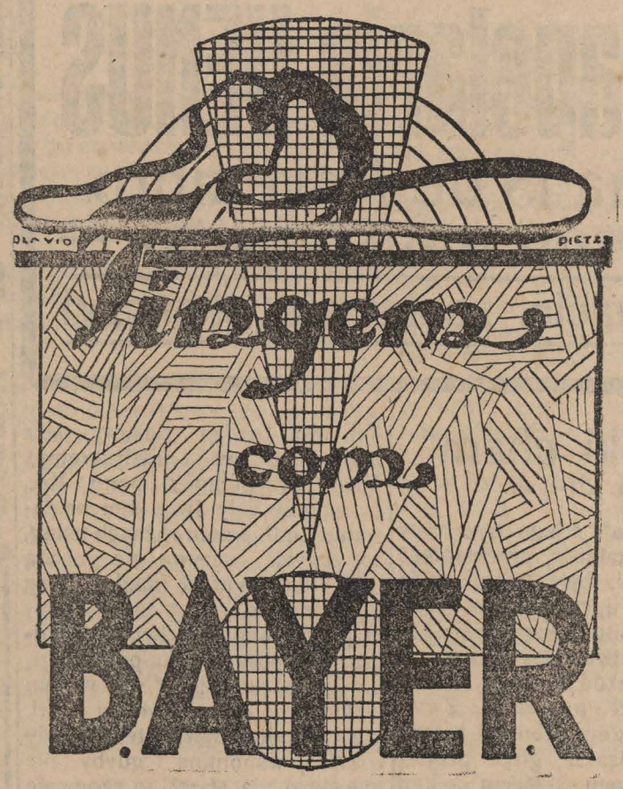

LANOLUHM
161 RUA RIACHUELO 161

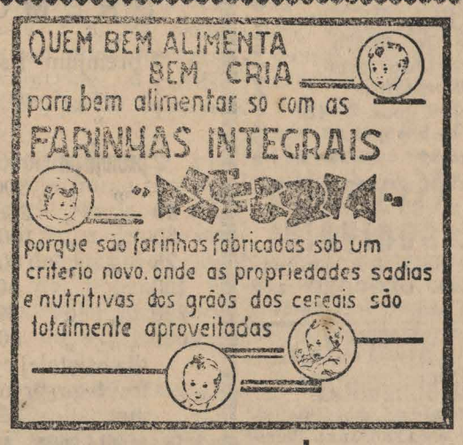

MĄCZKA ODŻYWCZA
„ALEGRIA“

Zapobiega bólom brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym

(SPECJALNIE U DZIECI)

Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki, dbające o zdrowie swych dzieci.

Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych i pierwszorzędnych sklepach spożywczych. 503

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i hygjena. Uprzejmaobsługa. — Ceny przystępne.
Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermja.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopja i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumathorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

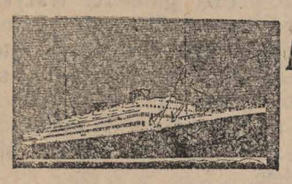

MALA REAL
NGLEZA

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW ZE SANTOS

DO MONTEVIDÉO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
H PATRIOT	23 lipca	H. BRIGADE	29 lipca
ARLANZA	30 lipca	ARLANZA	10 sierpnia
H. MONARCH	6 sierpnia	H. PATRIOT	12 sierpnia
ALCANTARA	10 sierpnia	ALCANTARA	19 sierpnia
H. CHIEFTAIN	20 sierpnia	H. MONARCH	26 sierpnia
ALMANZORA	27 sierpnia	ALMANZORA	7 września
H PRINCESS	3 września	H. HIEFTAIN	9 września
H BRIGADE	17 września	H, PRINCESS	23 września
ALCANTARA	21 września	ALCANTARA	30 września
H. PATRIOT	1 paźdź.	H. BRIGADE	7 paździer.

CIA. MARTE
Rua 15 de Novembro 257 - 261 — Kurytyba.
CAIXA POSTAL, 220 — TELEFON 451.

CASA DE RENDAS

Zawiadamiamy Szan. Kolonję Polską, iż z dniem 1-go lipca otworzyliśmy sklep pod firmą **„CASA DE RENDAS“** przy Av. João Pessôa, 107.
Sprzedajemy po cenach hurtowych koronki roboty ręcznej i fabrycznej, bieliznę, pończochy, artykuły wełniane i toaletowe orz różne drobiazgi.

CASA DE RENDAS — Av. João Pessôa 107.

3 30-3

KUPUJCIE NA RATY WYŚMIENITE ZIEMIE
na kolonji „NOWA WOLA“

Klimat zdrowy — Dobre urodzaje — Obfitość czystych wód źródlanych

Na „Nowej Woli“ udają się i dobrze plonują:

WSZELKIE ZBOŻA
ZIEMNIAKI
RÓŻNE WARZYWA
DRZEWA OWOCOWE

Zbyt na produkty zagrarantowany

Wszelkich informacyj udziela: administrator kolonji Stefan Wolski **Colonia Nowa Wola — Estação Artur Bernardes — Correio Barra Bonita — Paraná, lub Cia Colonizadora e Mercantil Paranaense Curityba rua Carlos de Carvalho 603 — Caixa postal 222.**

Hotel Polski
HOTEL MARTINS
Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná
Vis á vis Pałacu Municypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989— Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTEMAR".

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkiemi wygodami i hygjeną
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY.

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!!!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**

Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje **SYFILIS** we wszystkich perjodach: **WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, ECZEMY.**
Zalecany przez najlepszych lekarzy!!!

Żądaj zawsze i wszędzie najlepszą, najczystszą i najtańszą kawę „LIBERAL“. Do nabycia we wszystkich sklepach. Zawiadaimia się Sz. Rodaków, że kupuje się wosk, miód, skórki zwierzęce i włosień koński, Płaci się najwyższe ceny.
Rua Marechal Floriano Peixoto N. 1186 — Telefon 9—5.

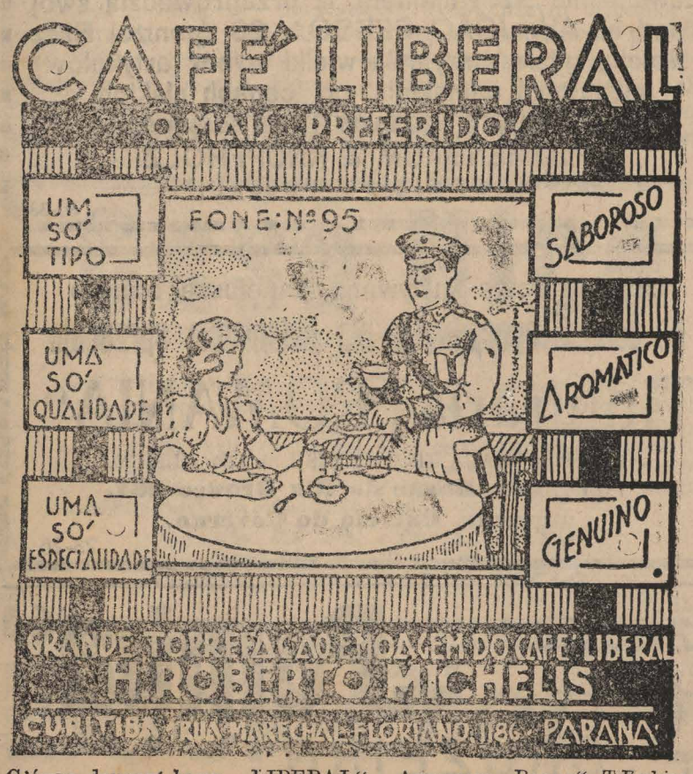

Główny depozyt kawy „LIBERAL“ „Armazem Boore“ T. Kubisa Praça da Ordem 30 i w sklepie spożywczym Gontarskiego — rua Alferes Poli, Nr. 1199 — Tel. 6—7—2. 25—6m

Polsko-francuskie linje okrętowe
CHARGEURS REUNIS
I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami które są najlepsze pod każdym względem

Informacyj bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Paranę

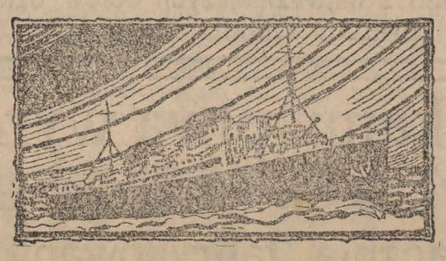

THEOPHILO G. VIDAL
Rua Barão do Rio Branco, 195—209 — CURITYBA.

„CRUZEIRO“
i
„SURPRESA“

Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

Lattes & Cia.

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2
PRAÇA ZACHARIAS, 5 — CURITYBA

Obuwie

dla mężczyzn i chłopców
Cen minimalne
wprost z FABRYKI

TYLKO W SKLEPIE

Chapelaria VENUS

Rua 15 de Novembro
— RÓG DR. MURICY. —

Kupujcie, zanim się skończy!

"Wielki cham"

Dok. z 1-ej str.

kiego Chama", a jego wyznawcy zalecają brutalność, przebiegłość i silne pięści, byle tylko dojść do swego upragnionego celu. W naszem społecznem życiu kolonji, ten potworny bożek sprawia wiele szkód i wielu klęsk i niesnask był przyczyną. Zwalczać tego złowróżbnego bałwana, to obowiązek, gdyż przyciśnięci kryzysem, skłóceni i bez kompasu, moglibyśmy łatwo być zdeptani ordynarnemi podeszwami butów, kroczącego naprzód bezwzględnie potwora.

Ostatnia promocja „KRI"

czyli samodegradacja p. Kri

Nie potrzebuje gniewać się p. Kri. za „potrzebuje" w mojej pierwszej promocji. Mnie nie chodziło o aluzję do żydowskiego pochodzenia p. Kri., lecz o spowodowanie go do odpowiedzi, w czem słowo „potrzebuje" okazało się bardzo potrzebne. Jeśli p. Kri. przypisuje mi trywialność w pierwszej mojej publikacji na temat zamiany ARZ na KRI, który to szczegół p. Kri. omawia po swojemu „kulturalnie", to niech na to patrzy każdy jak chce. Mogę tylko dodać od siebie, że odpowiedź p. Kri. na moją pierwszą „promocję", jest samodegradacją autora, t. j. właśnie samego p. Kri. Dalej tak p. Kri., a wszystko będzie w porządku, bo najlepiej jest jak ludzie nieciekawi sami się likwidują.

Pozatem, nie gniewam się na p. Kri. za jego aluzje na temat wolnomyślicielstwa; uważałbym to raczej za zaszczyt a nie za ujmę. Podobnie wcale mnie nie martwi moje pochodzenie i p. Kri. niepotrzebnie przypuszcza, że jest inaczej. Owszem, mogę ku radości p. Kri. dodać jeszcze, że oprócz domieszki z krwi węgierskiej („madziarskiej"), mam w sobie także nieco z krwi szwedzkiej—no i co z tego"? Mimo to jestem i czuję się Polakiem. Można to sobie wziąć za przykład i nie martwić się spowodu swojego żydowskiego pochodzenia. Bo pochodzenie to rzecz jedna, a poczuwanie się to rzecz druga. Więc nie o to chodziło przy użyciu słowa „potrzebuje". Mnie chodziło o to czego potrzebuje p. Kri. — Och te pieniądze, pieniądze! Wcale się panu Kri. nie dziwię że ich tak bardzo potrzebuje i zawsze potrzebował. Nie dziwię się, bo cóż innego może interesować pana Kri.? Wiem to od niejakiego pana Stanisława Michalaka, a p. Kri. też wie o tem. Więc poco się wypierać.

Następnie dziwi mnie odwaga p. Kri. (odwaga, bo nie chcę powiedzieć inaczej gdyż p. Kri. tego nie lubi)! Wyszukuje gdzieś po teczkach prywatne listy i robi z nich publiczny użytek. Jednak wcale mnie nie zmartwił p. Kri. publikując żem się starał o jakąś posadę. Jeśli pana Kri. tak bardzo interesuje o co ja się staram czy starałam, mogę chętnie zadowolić jego ciekawość (o p. Kri. jest bardzo ciekawy, lecz mało ostrożny i niedyskretny). Muszę przypomnieć panu Kri., że wogóle cały świat stoi na dawaniu i odbieraniu różnych usług, co zwykle nazywa się posadą jeśli chodzi o prace ludzkie. Uczy tego przyroda, uczy też ekonomja polityczna. Pan Kri. oświadcza, że posady nie potrzebuje, bo już ją posiada. Cóż w tem ciekawego? Przecież gdyby p. Kri. nie był potrzebował tej posady o której wspomina i gdyby nie był się o nią starał, to zapewnie nie byłby jej otrzymał. Więc o co się tak bardzo gniewać? Wszystko jest w porządku, ale jedno nie jest w porządku: drogi kręte, do tego nad przepaściami, są niebezpieczne. Ja wolę takich dróg nie używać, a na zakrętach wolę zwalniać, bo można się wykoleić.

Wreszcie niechże mnie p. Kri. nie posądza o jakieś jady, żółci i t. p., że to niby złość ukrywam pod maską grzeczności. Jeśli pana Kri. drażni moja grzeczność, mogę jej unikać w stosunku do niego. Co zaś do jadów etc. to wszystko to co stanowi tak „wielki" autorytet pana Kri jest dla mnie zanadto nieciekawe i dlatego wcale się nie duszę ze złości rzekomo pod maską grzeczności. Jak ktoś dla mnie nie istnieje, nie mogę się na niego gniewać. Ot tak sobie, — urządzam dowolne promocje i zezwalam na samodegradacje, bo mi chodzi o to ażeby ktoś się sam zlikwidował.

Zresztą nie mam czasu na „wypociny" (jak to zapewne pan Kri. nazwie). Tę odpowiedź na dziwnie lekkomyślną reakcję pana Kri. publikuję raczej pod wpływem innych osób, które bardzo pragną widzieć jaką daję ostatnią odprawę panu Kri.

Stanisław Hessel

PRZYPISEK REDAKCJI. Niniejszem zapowiadamy, iż żadnych dalszych artykułów mających cechy polemiki prywatnej przyjmować nie będziemy Nie mamy miejsca, a naszem obowiązkiem jest podawanie publiczności zdrowej strawy, a nie raczyć ją „węgierską papryką" lub „żydowskim czosnkiem". Pochodzenie i zasady obywateli nic nas nie obchodzą, a szanujemy każdego dobrego polaka, chociażby się nawet wywodził od Ramzesów egipskich. Prywatne artykuły należy skierować do płatnego działu ogłoszeniowego, po milrejsie od wiersza.

Chorośnicki.

PIANISTKA

dyplomowana przez Akademję Muzyki Parańskiej mistrza A. Melillo udziela lekcji, przygotowuje do Konserwatorjum oraz na życzenie w krótkim czasie naucza lekkiej muzyki po niskiej cenie.

Rua Ignacio Lustosa, 776

Związek Polski w Kurytybie

Zarząd Związku Polskiego zaprasza wszystkich członków na Walne Półroczne Zebranie, mające się odbyć dnia 28 b. m. Początek o godz. 2-ej popoł. Ze względu na ważne sprawy do załatwienia, uprasza się o liczny udział.

Za Zarząd
Sekretarz:
Franciszek Sielski

Zabawa taneczna Koła Młodych przy Zpoku

Dn. 20 b. m. odbędzie się zabawa taneczna Koła Młodych przy ZPOK. w sali Związku Polskiego przy ul. Carlos de Carvalho, 487 o godz. 21 wieczorem. Przygotowane są różne niespodzianki dla zaproszonych szczęśliwców. Zaproszenia można nabywać w Bursie dla Panien, ul. Vicente Machado 317, telefon 1689.

Bal Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Dn. 4 sierpnia r. b. staraniem Zpoku odbędzie się długooczekiwany bal w sali Związku Polskiego przy ul. Carlos de Carvalho. Wszyscy jeszcze dobrze pamiętają atmosferę poprzednich balów, artystyczne dekoracje, doskonałą muzykę i smaczny a tani bufet. Bilety do nabycia w lokalu Zpoku Avenida Vicente Machado 317, telefon 1789 lub u członkiń Zpoku.

Baczność Rodacy!

W sobotę dnia 20 b. m. Tow. Kulturalno-Oświatowe im. I. Paderewskiego urządza zabawę taneczną na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Orkiestra doborowa. Początek o godz. 9 wieczorem.

UWAGA! Kto chce się wesoło zabawić niech przybywa do „Paderewskiego".

ZARZĄD.

Tow. Im. Jana III. Sobieskiego na Portongu

Dnia 21 b. m. (niedziela), o godz. 1,30 popoł. nastąpi uroczysta inauguracja Tow. im. J. III Sobieskiego w lokalu szkoły przy ul. Av. Republica Argentina nr. 1105, (Portão), na którą to uroczystość zapraszamy Szan. Towarzystwa i Rodaków wogóle.

Po uroczystości inauguracyjnej szurasko, loterja fantowa i inne rozrywki, wieczorem zaś zabawa taneczna.

Zarząd.

(W razie niepogody, wspomniana uroczystość zostanie odłożoną do następnej pogodnej niedzieli).

Empresa Nacional de Comercio e Construções S. A.

Telegramy „ENDEC" Telefon 2-8220 — Cod. A B C 5 wyd. Ribeiro

Zatwierdzona i fiskalizowana przez Rząd Federalny — patent nr. 104.
Siedziba główna: RUA SENADOR FEIJÓ, 4-S|L (Róg Praça da Sé)
Caixa postal, 2067. SÃO PAULO — BRASIL.
Departament dla Stanów południowych: Caixa postal 138 - Ponta Grossa
KURYTYBA - Albino Walback, RIACHUELO, 442.

A EMPREZA NACIONAL DE COMERCIO E CONSTRUÇÕES S. A., spełniając wiernie swe zobowiązania, wskazane przez Regulamin Planu Predial, podaje do publicznej wiadomości jeszcze jedną listę nazwisk swych członków, którzy przyszli do posiadania zakontraktowanych nieruchomości, zgodnie z odnośnemi kontraktami i wspomnianym Rogulaminem.

W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu, zdołała EMPRESA NACIONAL, dzięki zaufaniu, jakie publiczność pokłada w jej organizacji i technice nowoczesnej jej planów, obdarzyć swemi nieruchomościami jeszcze 30 członków na sumę

RS. 647:010$000

stosownie do szczegółowego wykazu, który podajemy ponlżej:

Sr. Antonio da S. Coelho	Itaquera	Capital	23:400$000
Sr. Waldemir Frank	Indianopolis	Capital	23:400$000
Sr. Antonio G. da Silva	Suzano	Capital	11:700$000
Sr. João Navega Trancho	Lgo. S. Fracisco 5-A	Capital	23:400$000
Sr. Carlos Ferraci	R. Henr. Sertorio 27	Capital	23:400$000
Sr. Amancio Corrêa	V. Esperança	Capital	23:400$000
Sr. Joaquim Alves	Estr. Santo Amaro	Capital	23:400$000
Sr. Wilhelm Wegmann	R. Dut. Rodrigues, 31	Capital	23:400$000
Sr. Ewald Trapp	R. Fl. Abreu, 67	Capital	23:400$000
Sr. Rudolph Kraus	R. Dut. Rodrigues, 31	Capital	23:400$000
Srs. Bromberg & Cia.	R. Fl. Abreu, 67	Capital	23:400$000
„ „ „ „	„ „ „ „	„	23:400$000
„ „ „ „	„ „ „ „	„	23:400$000
„ „ „ „	„ „ „ „	„	11:700$000
Sra. Conceição da C. Verdade	Av. Ypiranga, 455	Campinas	14:040$000
Sr. Humberto da S. Mello	Av. Reg. Feijó	Capital	23:400$000
Sr. „ „ „ „	„ „ „		11:700$000
Sra. Adelaide R. Valente	R. Simão Alves, 5	Capiial	4:680$000
Sra. Violeta da S. Nepomuceno	Av. Com. R. Alves, 80	Guaratin-tá	15:210$000
			5:850$000
„ „ „ „ „	R. Gert. Lima, 46	Sto. André	7:020$000
Sr. Gregorio Fülop			7:020$000
Sr. Francisco Fülop	„ „ „	„	23:400$000
Sra. Antonietta Leite	R. Pe Vieira, 7	Capital	11:700$000
Sr. Raymundo Nunes		Sto. André	5:850$000
Sr. Humberto Bigliazzi		Sto. André	23:400$000
Sra. Alice Wethezemberg	Villa Helena	Capital	

DEPARTAMENTO SUL

Club Germania	Ponta Grossa	Paraná	23:400$000
„ „	Ponta Grossa	Paraná	23:400$000
„ „	Ponta Grossa	Paraná	23:400$000
„ „	Ponta Grossa	Paranà	23:400$000
„ „	Ponta Grossa	Paranà	23:400$000
„ „	Ponta Grossa	Paranà	14:400$000
Vergilio Formighieri	Caçador	Santa Catharina	14:040$000
Waldevino G. de Carvalho	Tibagy	Parana	5:850$000
Homero de Mello	Tibagy	Parana	4:680$000
Maria Clara Terma	Tibagy	Parana	4:680$000
Alcebiades Guimarães	Ponta Grossa	Parana	9:360$000
Francisco Legat	Ponta Grossa	Parana	9:360$000
Tiburcio Costa Martins	Ponta Grossa	Parana	5:850$000
Ignez Mathias Martins	Tibagy	Parana	4:680$000
		RAZEM	647:010$000

STRESZCZENIE

Reasumując operacje dokonane w przeciągu krótkiego czasu DZIEWIĘCIU miesięcy zaledwie, mamy:

Wykaz publikowany w grudniu 1934	518:310$000
„ „ w marcu 1935	639:990$000
„ „ dzisiaj	647:010$000
SUMA OGÓLNA	1.805:310$000

Powyżej podane cyfry są najlepszym dowodem zaufania, jakiem się cieszy nasza organizacja, która przynosi niezaprzeczalne korzyści wszystkim, którzy się zapiszą na naszą listę.

Zapisać się do PLANO PREDIAL da EMPRESA NACIONAL, jest to zapewnić sobie osiągnięcie jednego z najważniejszych celów człowieka — WŁASNEGO DOMU. WKŁADKI SKROMNE.

RIO

mocy wyraźnego pozwolenia udzielonego przez specjalną policję.

CHAPELARIA Francinetti

Jest jedyną, która pracuje przy pomocy maszyny parowej. Czyści i prasuje kapelusze zą cenę 2$000 w 10 minutach bez pomocy żelaza do prasowania Nie posiada agenta. Tylko w **Chapelaria Francinetti**, Travessa Oliveira Bélo n. 41.

26-29

LEKARZ - DENTYSTA
z dypl. Uniwersytetu Parańskiego
JANINA FURMANIAK SCHMITDINGER

Wykonywa wszystkie prace dentystyczne: leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów i szczęk i t. d. Wykonanie gwsarantowane, ceny przystępne.

KONSULTORJUM: Rua Treze de Maio Róg Trajano Reis w Kurytybie
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

Marja Kryńska
Lekarz-dentysta

godziny przyjęć od 1-ej do 6-ej pop.
137 MARECHAL DEODORO 137
KURYTYBA—TELEFON 1—2—5—5

KLINIKA DENTYSTYCZNA Jacka Dromlewicza

Wprawia zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.
RUA MONSENHOR CELSO 148 (1pię)
(Daw. 1-o de Março)
CURITYBA

Potrzeba zaraz trzech dobrych stolarzy.
Informacje u Salomona Guelmana przy ul. 24 de Maio Nr. 44.

Chevrolet 4-cylindrowy, typu Corôa, w doskonałym stanie, 6 pneum. sprzedam tanio. Garage Brasil—Rua Desembargador Westphalen.
30-32

Wynajmę duży dom z 3-a lotami gruntu, położony 5 minut od bondy we Villa Guayra za 45$000 miesięcznie.
Florecki — Charutaria Liberty Praça Tieadentes 305.

LOTERJA STANU PARANA'

Plano São João

PREMJE

1 premjum		Rs.	80:000$
1	„	„	6:000$
1	„	„	3:000$
1	„	„	2:000$
2 premje po		1:000$	2:000$
4	„ „	500$	2:000$
20	„ „	200$	4:000$
30	„ „	100$	3:000$
75	„ „	80$	6:000$
160	„ „	50$	8:000$
220	„ „	40$	8:800$
1.600	„ „	20$	
dla ostatniej cyfry 1-go premjum . .			32:000$000
2.115 premji i końc.			156:800$000

Losowanie w dniu 27 czerwca. Gra tylko 16 tys. bil.

Empreza C. Universal Ltda.

Rua 15 de Novembro 384 Curityba

Rezultat losowania z mies. czerwca

1. Premjum Loterji Federalnej — 31.929.
2. Premjum Loterji Federalnej — 08.043.

Numer do wylosowania 41.929

1. Premjum	41.929
2. Premjum	51.929
3. Premjum	61.929
4. Premjum	71.929
5. Premjum	81.929
Tytuły z 4 końcówkami	1.929
Tytuły z 3 końcówkami	929
Tytuły z 2 końcówkami	29
Tytuły z końcówką 1. Premjum	9

są zwolnione od najbliższej wkładki miesięcznej
Tytuły z końcówką 2. Premjum 4
są zwolnione od najbliższej wkładki miesięcznej

DENTYSTA

Dr. J. Campelli Filho
DYPLOMOWANY PRZEZ PARAŃSKI FAKULTET MEDYCYNY

KONSULTORJUM: Rua Emiliano Pernetta, 97
(dawniejsza Aquidabam, naprzeciwko Szkoły Normalnej).
Porady od 9—11 i od 1—6.
CENY UMIARKOWANE.

CASA MARSELHA

Zawiadamia Sz. Klijentelę, iż przeprowadziła swój skład na AV. JOÃO PESSÔA, 28 (poniżej Braz Hotelu) gdzie otrzymała wielki wybór artykułów męskich i damskich, po cenach niskich.

UBRANIA GOTOWE OD 40$000.

FLOMENBAUM & KNOPFHOLZ
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

30-33

Ubrania nowe i używane, kapelusze, obuwie po cenach specjalnych dla kolonistów sprzedaje

Tinturaria „ROMANIA"

pomiędzy PRAÇA TIRADENTES i ul. DR. MURICY.
FILJA: **Ul. Barão do Rio Branco 264.**
naprzeciw **Palacio do Governo.**

23-26

Pomiędzy najlepszemi markami piwa wyróżnia się znana **„Pomba"**

TUZIN RS. 14$000

Oryginalny typ piwa, wyłącznie fabrykowany przez browar „CRUZEIRO"

CURITYBA Telefon 495|761.